

Dziennik Łódzki

№ 99.

Niedziela, dn. 10 kwietnia 1932 r.

Rok II.

Redakcja nocna: ul. Cegielińska № 19, telefon 134-86.
Redaktor przyjmuje od godz. 5—7 wiecz.

Cena 20 gr.

Administracja: ul. Piotrkowska 86, tel. 101-99.
Reklamacje przyjmuje się tamże.

Wywiad z p. ministrem skarbu.

Ulgi, lecz nie amnestja!

Lojalni płatnicy będą korzystać z ulg i bonifikat podatkowych.

Równowaga budżetowa pierwszym warunkiem zwalczania kryzysu.

WARSZAWA, 9-go kwietnia. — Minister skarbu, Jan Piłsudski, udzielił wywiadu agencji „Iskra“, który podajemy poniżej:

— Panie ministrze — rok budżetowy został zamknięty. Czy mógłbym prosić o informacje, jakie ten rok dał wyniki? — pyta przedstawiciel „Iskry“.

— Wyniki odpowiedziały naszym zamierzeniom i obliczeniom. Gdybym objął tekę skarbu spotkałem się zapytaniem, jakie będzie wykonanie budżetu. Oświadczyłem wówczas, że będę chciał zamknąć wydatki w granicach 2 miliardów 450 milj. zł. Dziś stwierdzam, że zapowiedź tę spełniłmy całkowicie. Wydatki zamknęliśmy cyfrą 2453 milionów. Jeżeli do ogólnej sumy doliczymy kwoty przeznaczane na rzecz pomocy bezrobotnym, a powstałe ze specjalnych dopłat na rzecz tej akcji, to ogólna suma wyniesie 2466 milj. Różnica wynosiłaby zatem zaledwie około pół procent.

— A deficyt?

— Ogólny deficyt budżetowy wyniósł około 200 milj. zł., czyli 8 i pół proc. Chciałbym zaznaczyć, że deficyt ten pokryliśmy bez uciekania się do żadnych pożyczek i że wykorzystana kwota kredytu bezprocentowego w Banku Polskim nie uległa do końca roku budżetowego żadnemu zwiększeniu.

— Czy w związku ze stanem dochodów i wydatków zamierza Pan Minister wykorzystać upoważnienia co do ulg podatkowych, zawarte w ustawie o spłacie należności podatkowych? I w jakim ewentualnie zakresie?

— Polityka moja, jako ministra skarbu, musi być przede wszystkim życiowa, realna. Życie samo wymaga przyznania ulg tym sterom podatników, które w obecnym kryzysie zostały dotknięte jego skutkami najbardziej a więc: rolnictwu, przemysłowi i handlowi. Obok wymogów życia gospodarczego liczy się też muszą z potrzebami skarbu i znaleźć wyjście, zaspakajające potrzeby obydwu stron. Z upoważnienia więc ustawy do przyznania tych ulg skorzystam. Najkategoryczniej muszę tu jednak stwierdzić, że o żadnej jakiejś ogólnej amnestji podatkowej, umarzającej ogólne zaległości podatkowe, w żadnym

wypadku mowy być nie może. Podobne pogłoski mogły powstać na tle jakiejś psychozy, która szkodzi najbardziej tym, którzy jej ulegają, ociągając się z płaceniem podatków. Taka ogólna „amnestja“ na zaległości podatkowe byłaby rzeczą z punktu widzenia państwowego niemoralną. Byłaby nagrodą za opieszałość, czy nawet złą wolę, jednocześnie pokrzywdzeniem tych płatników, którzy lojalnie we właściwym czasie — nieraz z olbrzymimi wysiłkami — starali się wywiązać z obowiązku wobec skarbu.

Przy stosowaniu ulg pierwszą podstawą i podstawową zasadą musi być zasada, że mogą z nich korzystać tylko płatnicy lojalni i tylko ci, którzy będą się wywiązywać ze swych bieżących obowiązków podatkowych.

Zasady tej przestrzegać będziemy bezwzględnie i w interesie samych po-

datników leży, by zdawali sobie z tego sprawę jasno i nie liczyli na rzeczy nierealne.

Następnie pan minister określił sposób ulg dla rolnictwa. Z kolei przystąpił do określenia ulg dla przemysłu i handlu, zaznaczając, że przyznane będą dość znaczne ulgi w spłacie zaległości w podatku przemysłowym od obrotu, powstałych przed dniem 1 kwietnia 1931 r.

Stosowane tu będą zarówno bonifikaty w granicach od 25 do 50 proc., w zależności od terminu uiszczenia zaległości, jak i darowania kar za zwłokę, przy uiszczeniu zaległości w okresie do końca sierpnia r. b.

Poczynając od września r. b. płatnikom, którzy nie skorzystali z uprawnień do uzyskania bonifikat do każdej bieżącej wpłaty z tytułu podatku przemysłowego od obrotu doliczana będzie trzecia część wpłaconej kwoty,

na poczet zaległości z okresu przed 1 kwietnia 1931 r.

Narosłe koszty egzekucyjne, które nie będą wymagały dalszych kroków egzekucyjnych, obniżone zostaną do 3 proc.

Oczywiście, ulgi te udzielane będą tylko tym płatnikom, którzy uprzednio uiszcza zaległości, powstałe po 31 marca 1931 r. i których zaległości nie powstały wskutek jawnej zlej woli.

Zakończył wywiad min. Jan Piłsudski następująco:

— Ze strony rządu poczynione zostały daleko idące ulgi, których granice sięgają maksymalnych możliwości. Nie trzeba bowiem zapominać, że równowaga budżetowa jest pierwszym warunkiem zwycięskiego wyjścia z obecnego kryzysu, którego zwalczanie leży w interesie całego społeczeństwa.

Zamach na prez. Banku Rzeszy został dokonany w chwili odjazdu do Genewy.

Szczegóły zamachu przedstawiają się tajemniczo.

Dwóch sprawców ujęto, trzeci zbiegł.

BERLIN, 9.4 (PAT). Na prezesa Banku Rzeszy d-ra Luthera dokonano dziś po godz. 9 wieczorem zamachu rewolwerowego. Doktor Luther został ranny w chwili gdy zamierzał wsiąść do pociągu pośpiesznego odjeżdżającego do Genewy.

BERLIN, 9.4 (tel. wł.). Szczegóły zamachu na dra Luthera, prezesa Banku Rzeszy są następujące: Dr. Luther około godz. 21-ej w towarzystwie delegacji niemieckiej, udającej się do Genewy, znajdował się na peronie dworca poczdamskiego.

W chwili, gdy dr. Luther zamierzał wsiąść do pociągu, podeszło doń dwóch elegancko ubranych mężczyzn, z których jeden oddał kilka strzałów rewolwerowych. Dr. Luther został trafiony w ramię. Znajdujący się w pobliżu drugi elegancki osobnik zwrócił się natychmiast do urzędników straży kolejowej z żądaniem zaarrestowania

sprawcy zamachu. Jak stwierdzono osobnik ten należał również do spisku.

Zamachowiec z ironicznym uśmiechem na ustach oddał rewolwer przedstawicielom władz bezpieczeństwa i spokojnie pozwolił się aresztować.

Jest to, jak wykazała śledztwo, 34-letni Werner Kertschner, drugi zaś jego ujęty towarzysz, niejaki dr. Rosen, odmówił wszelkich zeznań.

Według dochodzeń policji trzeci uczestnik zamachu zbiegł.

Wiadomość o zamachu na dra Luthera lotem błyskawicy rozniósł się po Berlinie i wywarła piorunujące wrażenie.

W stolicy Niemiec krążą najrozmaitsze wersje i pogłoski o motywach zamachu, jednak konkretnych wiadomości co do tła strzelaniny na dworcu poczdamskim ze względu na początkową porę śledztwa ustalić w tej chwili niepodobna.

BERLIN, 9.4 (tel. wł.). Korespon-

dent nasz dowiadyuje się, że dr. Luther został ranny. Kula przeszła przez rękaw palta i utkwiła w obszycie przechodzącego przez peron robotnika kolejowego.

Prezes Banku Rzeszy dr. Luther udał się wraz z delegacją do Genewy.

Rozstrzelanie Sterna i Wasiljewa

MOSKWA, 9 kwietnia. (P.A.T.). Stern i Wasiljew zgłosili do prezydium Centralnego Komitetu Wykonawczego Z.S.S.R. prośbę o ulaskawienie. Wobec tego, że C. K. W. odrzucił prośbę wyrok został wykonany.

KINO „Zachęta“ Złnierska 26

Tajemnica lekarza

100% film mówiony polski.
W głównej roli GORCZYŃSKA,
STĘPOWSKI, SAWAN i SOLSKI.

V. BUEHLOW ZADOWOLONY Z KONFERENCJI CZTERECH.

We Francji wielkie rozczarowanie Czechosłowacja w poszukiwaniu „innych rozwiązań”.

LONDYN, 9. 4. (PAT) W dniu dzisiejszym odjechał v. Buehlow udając się do Genewy. W wywiadzie udzielonym Agencji Reutersa v. Buehlow oświadczył iż uważa że konferencja 4 mocarstw okazała się pomyślną w tem że wyjaśniła w znacznym stopniu całokształt zagadnienia naddunajskiego. Dopiero teraz zagadnienie to okazało się według v. Buehlowa we właściwym świetle. Von Buehlow oświadczył, że nie jest bynajmniej zniechęcony małymi wynikami dotychczasowych obrad konferencji gdyż nigdy nie oczekiwał wyjaśnienia tych zagadnień odrazu.

LONDYN, 9. 4. (PAT) Agencja Reutersa dowiaduje się że sprawozdanie komisji finansowej Ligi Narodów będzie omawiane w Genewie jako pierwszy punkt porządku dziennego.

Po dyskusji nad sprawozdaniem, obrady konferencji 4 mocarstw mają być na nowo podjęte.

PARYŻ, 9. 4. (PAT) Korespondent „Le Temps” donosi z Pragi, że panuje tam pogląd, że o ile Niemcy w dalszym ciągu zachowają się bardzo opornie wobec koncepcji Naddunajskiej to Czechosłowacji niepozostanie nic innego jak szukać innych rozwiązań. Organ katolickiej partii czeskiej wyraża zaś, że Polska nie została zaproszona do udziału w obradach nad blokiem państw Naddunajskich. Korespondent zaznaczając że unia celną Polsko-Czechosłowacka miałyby wiele dodatkich stron zajmując się służyć tym problemem wskazując, że eksport byłby w Czechosłowacji ma deficyt wyższy niż cały eksport Polski do Czechosłowacji.

PARYŻ, 9. 4. (tel. wł.) — Dzisiejsza prasa paryska nie ukrywa rozczarowania z powodu fiaska konferencji w Londynie. Niemal wszystkie dzienniki czynią za to odpowiedzialną delegację niemiecką.

Bardzo silne wrażenie wywarł w Paryżu obszerny artykuł, zamieszczony w „Journé Industrielle”. Stwierdziwszy, że Francja zawiodła się gorzko na mocarstwach, w których życzliwość ostatnio wierzyła, dziennik ten dochodzi do wniosku, że wszystkie poczynania rządu francuskiego, zmierzające do uzdrowie-

nia stosunków w Europie, natrafiają stał na przeszkodę.

„Nie pozostaje nam nic innego —

kończy Journé Industrielle” — jak zaprosić do Paryża przedstawicieli tych mocarstw, z którymi zawarliśmy w swo-

im czasie traktaty wojskowe, by wspólnie naradzić się nad dalszymi posunięciami”.

Kiedy mały Lindy powróci do domu rodzicielskiego?

Niesłychane pertraktacje z mafją bandycką

BERLIN, 9. 4. (PAT) Według doniesień prasy amerykańskiej major Schoeffel, przebywający obecnie w Londynie, złożył w jednym z banków wymaganą przez bandytów, którzy uprowadzili dziecko Lindberga, sumę 50,000 dolarów. Pod adresem Lindberga nadchodzą w dalszym ciągu tysiące listów z wyrazami współczucia ze wszystkich części świata. Licznie reprezentowany jest w

listach język polski. Dla przeglądania tych listów stworzono specjalny sekretariat.

LONDYN, 9. 4. (PAT) Popołudniowa gazeta londyńska „Star” podaje rewelacyjne wiadomości o procedurze podjętej przez Lindberga w celu uiszczenia 50 tysięcy dolarów, jakie mają być wręczone tym, którzy uprowadzili dziecko. Przedstawicielem Lindberga jest major

policii amerykańskiej Schoeffel, który przybył do Londynu. Mjr. Schoeffel oczekiwac ma na uprowadzicieli dziecka Lindberga w jednym z portów holenderskich. Tajemniczy emisariusz Lindberga przybył na okręcie „Akwitania” do Southampton, skąd wyjedzie do jednego z portów holenderskich. Niezwłocznie po wręczeniu wymaganej sumy dziecko ma być oddane rodzicom.

Marszałek Piłsudski odjechał z Egiptu.

Powrót p. Marszałka oczekiwany jest pomiędzy 15-ym a 18-ym b. m.

KAIR, 9. 4. (PAT) Wczoraj wieczorem Marsz. Piłsudski odjechał z Egiptu. Na dworcu w Kairze żegnali Marsz. imieniem króla Fuada wielki szambelan Zulfikar-Pasza imieniem premiera dyktora protokołu Russel-Pasza, w imieniu poselstwa polskiego w Kairze p. p. Maliński i Benis. Pan Marsz. Piłsudski wyraził podziękowanie za serdeczne przyjęcie przedstawicieli króla i przedstawicieli władz egipskich. Rząd egipski oddał do dyspozycji p. Marszałka

wagon salonowy. W drodze do Aleksandrii p. Marszałkowi towarzyszył sekretarz poselstwa p. Maliński zastępujący chorego posła. W Aleksandrii odprowadził na okręt brat królowej Sabry-Pasza, który jest gubernatorem w Aleksandrii. Marszałek Piłsudski jest wypoczęty i w doskonałym zdrowiu. P. marszałek udał się wprost do kraju, gdzie przyjazd jego oczekiwany jest w Warkzawie między 15 a 18 b. m.

Kongres pracowników umysłowych.

Przewodniczy p. Działowski z Łodzi.

WARSZAWA, 9 kwietnia. (Tel. wł.) Dzisiaj odbywa się kongres centralnej organizacji pracowników umysłowych w lokalu własnym przy ul. Siennej. Jest to ostatni kongres tej organizacji, która łączy się w dniu jutrzejszym z polską konfederacją pracowników umysłowych. Kongres dzisiejszy ma więc za zadanie zatwierdzenie preliminarza porozumienia z konfederacją.

Zgromadzenie zgaił prezes central-

nej organizacji, p. St. Dabulewicz, poczem na przewodniczącego obrano p. Działowskiego, działacza pracowniczego z Łodzi. Następnie przystąpiono do wysłuchania sprawozdania z prezydium; obszerny referat sprawozdawczy wygłosił sekretarz generalny p. Stefan Gacki.

Zjazd, który obradować będzie przez cały dzień dzisiejszy, obestany jest liczenie.

Nastroje polityczne przed wyborami Prezydenta Rzeszy.

BERLIN, 9. 4. (PAT) — W związku z zapowiedzianym na poniedziałek posiedzeniem gabinetu rzeszy w prasie nacjonalistycznej pojawiły się pogłoski o mającym nastąpić niezwłocznie po wyborach na Prezydenta Rzeszy rekonstrukcji gabinetu, kanclerza Brüninga. W kołach politycznych oświadcza się że sprawa ta rozstrzygnięta zostanie dopiero po powrocie Brüninga z Genewy.

MONACHJUM, 9. 4. (PAT) — Na zebraniu agitacyjnym monarchistów, które odbyło się przy wielkim udziale publiczności w Frottenhausen w Bawarii, oświadczył przewodniczący miejscowej grupy Chrambach, że związek monarchistyczny stoi w przededniu ważnych posunięć, mających na celu odzyskanie przez Bawarię samodzielności państwowej.

Roztopy, powodzie.

Sytuacja w Wilnie jest b. poważna.

WILNO, 9. 4. (PAT) Na Wilji następuje dalszy wzrost poziomu wody. Na Wilejce woda przybrała do 3 metrów ponad stan normalny. W dalszym ciągu istnieje na tych rzekach tendencja dalszego wzrostu poziomu wody. W Wilnie na ul. Przedantokolskiej woda doszła do podmurowań

domów. Położona przy tej ulicy przystań klubu sportowego Makabi została przez wodę zniszczona. Na ul. Pijarskiej woda dochodzi do domu nr. 8. Przy ul. Fabrycznej opuściło mieszkania 20 rodzin. Sytuacja powodziowa w Wilnie staje się b. poważna.

RÓWNE, 9. 4. (PAT) — Łódź

Komunistyczna posłanka z Łodzi

WARSZAWA, 9 kwietnia. (Tel. wł.) Na miejsce komunistycznego posła rzyńskiego, którego mandat uznano za wygasły, wchodzi do sejmu posłanka Janina Ignasiak, 27-letnia robotnica Łodzi. Będzie to pierwsza komunistka w sejmie.

Skazanie niedbałych inżynierów Echa katastrofy budowlanej na Placu Starzyńkiewicza w Warszawie.

WARSZAWA, 9. 4. (tel. wł.) Sąd apelacyjny ogłosił dzisiaj wyrok w sprawie Weissblatta i innych. Wyrok sądu okręgowego utrzymano w mocy.

Według tego wyroku inż. Weissblatt i inż. Marek Lichtenbaum skazani są na 6 miesięcy więzienia, zmniejszeniem tej kary na mocy amnestji do trzech miesięcy, a pozostałym oskarżeni: inż. Stefan Schiller, inż. Wład Krynkowski i Feliks Kostecki są niewinni.

Obroncy Weissblatta i Lichtenbuma wnieśli skargę kasacyjną.

Hitler wodę chciał farbować na czerwono

FRANKFURT N/MENEM, 9. 4. (PAT) Znalezione przy rewizji w biurze partii narodowych socjalistów w Wiesbaden nie plan zamachu i opanowania kładoch miejskich zawiera m. in. projekt zabarwienia wody w wodociągach miejskich za pomocą farb anilinowych na kolor czerwony, a to celem stwarzania ryzowania ludności z której opór liczone się. W związku ze zdemaskowaniem tych planów panuje w Wiesbaden badenie zrozumiałe wzburzenie. szczególne partie i organizacje społeczne zażądały od magistratu przystąpienia kroków zabezpieczających na przyszłość zakłady miejskie tego rodzaju możliwościami.

pod wsią Buhryn spłynął. Zatopiony jest 7 domów i kilkanaście budynków gospodarczych. Kilka mostów zostało zerwanych. Połączenia telefoniczne i telegraficzne Buhryn z Równem zostało zerwane. Łódź spływając narobiła bardzo wiele szkód.

RÓWNE, 9. 4. — Komunikacja szosowa między Równem a Korcami została przerwana wskutek zalania przystanku na Horyniu. Na tej szosie zniszczone są dwa mosty na dopływie Horynia.

GDAŃSK, 9. 4. (PAT) — Przewód wody w dolnym biegu Wisły w odłogach zalania kilku miejscowości w obrębie Gdańsk-Niziny.

Otwarcie wystawy prac artysty-malarza Artura Szyka.



Dzisiaj zostanie otwarta wystawa prac znanego artysty-malarza i iluminatora Artura Szyka. Na fotografii widzimy artystę — p. Artura Szyka.

„Odejdź starcze!”

Niemcy współczesne są chore na luteryzm. Hitler i jego program to jeden z tych objawów, które znamionują okres powojenny „świata przeżoconego do góry nogami”.

Dzień dzisiejszy ma rozstrzygnąć, który z dwóch kandydatów zasiądzie na fotelu prezydenta Rzeszy niemieckiej: Hindenburg czy Hitler.

W zestawieniu tych dwu osób, kryje się najdziwniejsze widowisko, jakiego Niemcy przedwojenne nie tylko nie widziały, ale o jakim myśleć nawet nie mogły.

Bowiemy w okresie, kiedy Hindenburg był już generałem i feldmarszałkiem — Hitler nie był nawet feldfeblem. A jednak dziś ten feldfebel bez ceremonii chce stracić generała i feldmarszałka ze stolicy, poto aby sam na nim zasiąść i trzeba przyznać, iż znajduje się dziś w Niemczech dużo innych generałów i ministrów, którzy popierają zachwałego feldfebla przeciw marszałkowi...

Do walki tej staje Hitler z niebywałą nawet jak na niemieckie stosunki butą i tupetem. Wymownie świadczy o tym wydana ostatnio przez niego odezwa, skierowana do Hindenburga, a zaopatrzona sensacyjnym tytułem: „Odejdź, starcze!”

„Odejdź, starcze, — głosi odezwa — nie pokrywaj swą osobą wszystkich łajdactw, jakie poza plecami uprawiają twoi poplecznicy.

Przedwojenne Niemcy czcili bohaterkiego feldmarszałka Hindenburga, Niemcy dzisiejsze, Niemcy pokonane przeklinają cie, jako prezydenta”.

W dalszym ciągu w odezwie tej hitlerowcy zarzucają Hindenburgowi doprowadzenie Niemiec do upadku itp.

„Ostrzegaliśmy Cię niejednokrotnie przed przyjmowaniem kandydatury na prezydenta i przed zgubnymi skutkami takiego kroku.

Ostrzeżenia nasze były nadaremne, zatem skutki i odpowiedzialność spadną na twe barki”.

„Dziś młode Niemcy, pragnące być wyzwolone z pod jarzma traktatu wersalskiego, wzywają naród niemiecki do walki przeciw ustrojowi wznieśnionemu na podstawach krzywoprzysięstwa i zdrady ojczyzny, na którego czele stoi Hindenburg...”

Trzeba przyznać, iż śmiało jedzie pan feldfebel...

Całe szczęście, iż „ten naród niemiecki” nie bardzo znów „cały” stoi za Hitlerem, wiadomo bowiem, iż w pierwszym głosowaniu Hindenburg otrzymał lwią część głosów.

Dziś wieczór depeşe obwieszcza światu, kto zwyciężył w walce zaciętości z wrządkiem.

— este —

Kwinto ofiarą intrygi!...

WARSZAWA, 8. 4. (Tel. wł.) — Na skutek dłużeń starań, władze sądowe udzieliły wczoraj zezwolenia na widzenie się uwięzionego bankiera Kwinty ze swoją obroną.

O godz. 11 do więzienia śledczego na Pawiaku przybyli adw. Marjan Niedzielski i Mieczysław Goldszajn. Widzenie trwało pół godziny w obecności sędziego śledczego Zaborskiego.

Kwinto twierdził, że jest niewinny, że padł ofiarą intrygi i w końcu rozplakał się.

Sensacja z nad Tybru.

Skreślenia długów wojennych i rewizji traktatów

domaga się wielka rada faszystowska.

RZYM, 9. 4. — Wielka rada faszystowska na swym drugim kwietniowym posiedzeniu przyjęła następującą rezolucję:

Wielka Rada faszystowska po zbadaniu międzynarodowego politycznego i gospodarczego położenia, zatwierdziła działalność włoskiego ministra spraw zagranicznych.

Celem przewyciężenia kryzysu światowego, którego przyczyn szukać należy raczej w momentach politycznych i moralnych, niż czysto gospo-

darcznych, rada uważa za konieczne:

1) uregulowanie problemu reparacyj i międzypaństwowych długów wojennych przez wyrzeczenie się pierwszych i anulowanie drugich,

2) usunięcie przeszkód dla międzynarodowej wymiany towarów, zanim handel nie zostanie zupełnie zduszony,

3) uregulowanie stosunków w państwach naddunajskich i bałkańskich,

4) rewizja w ramach Ligi Narodów tych klauzul traktatów pokojowych, które stają się przyczynami

niepokojeń wśród narodów i noszą w sobie zarodek przyszłej wojny,

5) zaprzestanie w przyszłości zbyt częstego zwoływania konferencji międzynarodowych, które ustawicznie budzą nowe nadzieje w narodach, a równocześnie przynoszą coraz to większe rozczarowania.

W końcu rada faszystowska zapowiada, iż na październikowej sesji zajmie się kwestją stanowiska Włoch w Lidze Narodów.

„Chaco” wieczny tułacz.

Okręt, wyładowany komunistami, „dobija się” do wybrzeży Anglii.

Jak donoszą z Hull, u wybrzeży Anglii pojawił się głoszny już w całej Europie statek argentyński „Chaco”, wiozący na pokładzie kilkudziesięciu skazańców politycznych, przeważnie zresztą komunistów.

Początkowo skazańców tych miano wysadzać na ląd grupami, zależnie od ich przynależności państwowej. Jednak plan ten powiódł się tylko w Genui, gdzie kapitanowi statku udało się wysadzić na ląd kilku ludzi ze swego „ładunku”, podających się za poddanych włoskich.

Gorzej już o wiele było w Marsylii, gdzie okręt nie wpuśczone do portu, tylko kazańców zatrzymać się na morzu pod „czułą” opieką torpedowca francuskiej floty wojennej.

„Chaco” nie został również wpu-

szczony do trzech innych portów, a mianowicie do Neapolu, Hamburga i Gdyni, gdzie również próbował zawitać, na pokładzie jego bowiem znajdować się ma kilku żydowskich komunistów, którzy podali się za obywateli polskich. Władze polskie nie pozwoliły jednak statkowi na wjazd do Gdyni, a tembardziej na wysadzenie na ląd części swego ludzkiego ładunku, albowiem wspomniani już komuniści nie mieli żadnych dokumentów, stwierdzających ich polską przynależność państwową.

Obecnie „Chaco” pojawił się w pobliżu portów angielskich i prawdopodobnie do jednego z nich zechce wjechać, chociaż jest mało prawdopodobne, by otrzymał on pozwolenie na wjazd, a tembardziej na wysadzenie na ląd swego „ładunku”.

Co oznacza zmiana rządu w Jugosławiji,

Nie zmiana systemu lecz nowy etap na drodze normalizacji stosunków.

W końcu 1928 roku chaos polityczny w Jugosławiji dosięgnął zenitu. Kraj był terenem ciągłych waśni politycznych i było jasne, że rozwiązanie sytuacji w drodze parlamentarnej nastąpić nie może. I wówczas to król Aleksander powierzył misję stformowania gabinetu Piotrowi Zivkovicowi, osobistości zupełnie neutralnej i człowiekowi godnemu najwyższego zaufania, nakładając na niego zadanie uciśnienia namietności politycznych i stworzenia warunków do ostatecznego uporządkowania kraju.

Trzyletnia praca premiera Zivkovica nad poruczoną mu misją została zakończona. Bilans jej jest bardzo wysoki.

Dokładając wszelkich starań doprowadził on do uspokojenia waśni politycznych, zaprowadził ład w administracji państwowej i umożliwił wydanie historycznego aktu — ogłoszenie nowej konstytucji.

Gdy na podstawie nowej konstytucji odbyły się wybory do parlamentu i senatu — premier Zivkovic przeprowadził je jako reprezentant nowych idei państwowych.

Po dokonaniu wyborów pozostał on jeszcze na czele rządu do czasu póki zapanowało przekonanie, że nowe przedstawicielstwo narodu jest w stanie rozpocząć w duchu konstytucji płodną ustawodawczą pracę. A gdy nadszedł moment formowania się no-

wych stronnictw politycznych, Piotr Zivkovic, uważając, iż jako osoba neutralna nie może pozostać na czele rządu, podał się do dymisji, wracając na swe dawne stanowisko w wojsku, które opuścił w dniu 6 stycznia 1929 roku, jako karny żołnierz podejmując się misji powierzzonej mu przez naczelnego wodza.

Jest to najlepszym dowodem, że regime, jaki panował w ciągu trzech lat w Jugosławiji, był w rzeczywistości tylko środkiem do uzdrowienia stosunków politycznych, a nie celem.

Fakt objęcia steru rządu przez ministra spraw zagranicznych dr. Vojislawa Marinkovica, jednego z pierwszych współpracowników w rządzie Piotra Zivkovica, oznacza kontynuowanie tej samej polityki w kraju.

Na posiedzeniu parlamentu, które odbyło się w dniu 6 kwietnia b. r. zadokumentował to nowy premier, podkreślając, iż w dalszym ciągu prowadzić będzie politykę narodowo-unifikacyjną, zapoczątkowaną przez b. premiera Zivkovica.

Jak widać więc, zmiana rządu w Jugosławiji, nie oznacza zmiany systemu.

Jest to tylko nowy etap w tworzeniu życia państwowego w Jugosławiji aż do całkowitej stabilizacji stosunków i powrotu rządów demokratycznych.

Tabela wygranych

24-ej polskiej loterii państwowej. V-ta klasa.

24-ty dzień ciągnięcia.
Premje po 4,000 zł. + 250 zł. na N-ry N-ry 7342 21664 35449 43872 134011

3,000 zł. na Nr. 12750
po 2,000 zł. na N-ry N-ry 20824 21701 34146 45760 49492 52958 55435 58959 61862 64640 82745 85687 87391 88041 97867 103305 115696 118634 135406 141403 144258 157608

po 1,000 zł. na N-ry N-ry 42 19826 25163 32535 41638 42677 43515 44800 48296 52776 53063 62982 66030 67731 81400 86104 89256 97917 105417 111084 114822 120211 122813 124559 126327 131820 135546 137002 142722 146527 148142 148327 150285 153661 154222 156238 156357

po 500 zł. na N-ry N-ry 2018 2810 3299 5768 5845 6008 8891 9633 10102 11492 13939 14398 14651 15927 16401 16504 17037 19653 20063 20200 24894 25153 29314 29964 30377 32492 32996 33333 32543 34049 34190 35507 36385 37477 37755 38493 40144 42668 42710 43330 43544 43683 45998 46462 47035 47806 48563 50247 51184 51721 53248 54017 54612 56805 57812 60164 60867 61780 62899 66322 66546 67929 70033 72116 72632 74351 74545 75513 77359 79256 79548 79756 81096 85345 87036 87737 90604 90644 93525 94118 97125 98186 98370 99701 100445 101276 102047 102720 104754 104902 106181 107233 109748 110235 111789 114329 116898 118088 118397 122377 123179 124049 124201 126442 128080 128262 129072 129657 130378 130380 130647 131832 134629 135883 136468 136549 141886 143362 144429 145070 145909 146028 149661 150043 153173 154743 154791 156640 158475 158706 158951

Poswięcony:
„Ostatnim Nowościom Produkcji Krajowej, — do wiadomości Odbiorców”
Wiosenny Numer Propagandowy
„Tygodnika dostaw”
od XXIV lat wychodzącego czasopisma fachowego we Lwowie, ukaże się
T.D. 15 kwietnia 1932.

(Każdy opis winien odnosić się tylko do jednego obiektu, aparatu lub przyrządu, więc do jednej nowości, czy to przedmiotu, użytku codziennego i t. p. Jedna firma może ogłosić najwyżej 5 odrębnych opisów. Rozmiar opisu 15 wierszy łącznie z tytułem, w rozmiarze 40x30 mm oraz tyleż miejsca dla kliszy. Opisów bez kliszy nie zamieszcza się. Blizsze warunki na żądanie.

Wydawnictwo „Tygodnika dostaw” — Red. naczelny Marjan Wiktor Jaworski, Lwów, ul. Potockiego 50. Telefon 2-59 i 10 91.

S. S. VAN DINE.



DOM NIENAWIŚCI

(SPRAWA GREENE'ÓW).

Przekład autoryzowany JANINY SUJKOWSKIEJ.

24)

Copyright by „Dziennik Łódzki”.

Streszczenie

Rodzina Greene'ów składa się ze sparaliżowanej matki wdowy i pięcioro dzieci: dwóch synów, Chestera i Rexa, oraz trzech córek, Julji, Sibelli i Ady. Ta ostatnia jest przybraną córką, adoptowaną przez starego Greene'a, który zastąpił w testamencie, żeby po jego śmierci rodzina mieszkająca przez czterdzieści lat pod wspólnym rodzinnym dachem i żeby w domu nie robiono żadnych zmian. W razie małżeństwa któregoś z dzieci, mąż czy żona zewnętrznie wprowadza się do nich.

Z innych osób zasługują na uwagę stara gospodyni Niemka, która, na mocy testamentu starego Greene'a ma prawo zostać na służbie tak długo jak jej się będzie podobało i, domowy lekarz rodziny, dr. Van Blon, który, jak się zdaje, prowadzi romans z Sibellą. Pewnego wieczora staje się nieszczęśliwym. Nieznany sprawca wdiera się do domu i zabija Julję w jej pokoju w łóżku, Ada zaś rani wystrzałem w plecy, również w jej pokoju. Na śniegu przed domem ślady obcych nóg. Policja przypuszcza, że sprawcą napadu musiał być włamywacz, ale Chester nie jest tego zdania. Ma jakies niedobre ohoć nieokreślone przeczuca czegoś okropnego i prosi władze o staranne zajęcie się sprawą.

Przeprowadzona przez Vance'a, w obecności sędziego Markhama przestępczanie mieszkańców domu Greene'ów nie dało żadnych konkretnych wyników. Sędzia Markham zbagał zwiadował spostrzeżenia Vance'a.

W trzy tygodnie później Vance'a powiadomiono, iż w domu Greene'ów popełniono drugą zbrodnię. Od kuli rewolweru zginął Chester Green.

Dalszy ciąg.

Zaśmiała się z przymusem.

— Niema co, jest zabawa! Matka czyta cheiwie wszystkie gazety i zapomina nam wymyślać. Przynajmniej trochę odetchniemy...

W ten sposób trzepała przez pół godziny. Nie mogłem się tylko zorientować, czy nieczułość jej była prawdziwa, czy dziełnie udana. Vance słuchał z uśmiechem zainteresowania, jakby czując, że dziewczyna potrzebuje nerwowego odprężenia. Bardzo prędko sprowadził rozmowę na ogólne tory. Przy pożegnaniu Sibella poprosiła, abysmy ją znów odwiedzili.

— Towarzystwo pana działa na mnie kojąco, rzekła do Vance'a. — Nie jest pan moralistą i nie złożył mi pan kondolencji. Cieszę się, że nie mamy dalszej rodziny, bo gdyby się zaczęli nad nami litować, popęłniłabym samobójstwo.

Odwiedziliśmy ją w ciągu tego tygodnia jeszcze dwa razy. Była stale w dobrym humorze i usta jej się nie zamykały. Pomimo to, jej ożywienie i beztraska budziły we mnie podejrzenie, że dzieje się w niej coś niedobrego i że w gruncie rzeczy jest przerażona i udręczona.

W ciągu tych wizyt Vance nie nawiązywał do sprawy, poprzestając na zdawkowych, towarzyskich rozmowach. Byłem pewny, że nie robi tego bez celu, lecz nie domyslałem się, jaki to mógł być cel. Gdyby nie to, że go dobrze znałem, byłbym go posądził o zainteresowanie się Sibellą. Po każdej wizycie u niej wpadał w głębokie zamyslenie i nie odzywał się do mnie całymi godzinami.

Podczas jednej z tych wizyt rozmawiał długo z Rexem na temat teorii Einsteina i wprawił chłopca w rzadkie u niego przyjacielskie ożywienie.

Innym razem poprosił Sibellę o pozwolenie zajrzenia do pani Greene, którą ujął szczegółowem wypytywaniem o symptomy jej choroby.

Z Adą, która już wstała i chodziła po domu z ręką na temblaku, rozmawiał dwa razy. Ale dziewczyna odnosiła się do niego dziwnie bojaźliwie i nienfnie. Vance nie zaniedbał również doktora Von Blona.

Nie rozumiejąc, co nim powoduje, zdawałem sobie przecież sprawę, że studjuje domowników i ich psychologiczne możliwości. Jak już zaznaczyłem, o tragedji nie wspominał albo wcale, albo bardzo dorywczo.

Za naszą czwartą wizytą zdarzył się wypadek, który podam tutaj dla wyjaśnienia późniejszych, pozornie nic nie znaczących — wydał w krótkim czasie złowieszce owoce. Faktycznie gdyby nie ten epizod, tragedia Greene'ów osiągnęłaby prawdopodobnie potworne granice zbrodniowości. Na szczęście Vance, w którym intuicja spletała się z niugiętą logiką, przypomniał go sobie w krytycznym momencie i zestawil konstrukcyjnie z innymi, również pozornie nic nieznaczącymi, które dopiero w tem zestawieniu objawiły swój straszliwy nieprawdopodobny sens.

W ciągu drugiego tygodnia po śmierci Chestera pogoda złagodniała, śnieg stopniał i mieliśmy kilka pięknych, słonecznych, suchych, zlekka mroźnych dni. W czwartek wybrałiśmy się do Greene'ów trochę wcześniej niż zwykle i zastaliśmy samochód doktora Von Blona, czekający przed bramą.

— A! — rzekł Vance. — Mam nadzieję, że familijny eskulap zabawi dłuższą chwilę. Jego stosunek do rodziny Greene'ów nie daje mi spokoju.

Von Blon ubierał się właśnie w hallu. Obok niego stały Sibella i Ada, owinięte w futra.

— Taka piękna pogoda — wyjaśnił z pewnem zakłopotaniem Von Blon — że zabieram panie na przejażdżkę.

— A ja proszę panów do towarzystwa — uśmiechnęła się do nas Sibella. — Jestem doświadczonym szoferem i w razie gdyby doktor źle jechał, ja usiądę przy kierownicy.

Na twarzy doktora mignął cień niezadowolenia, lecz Vance przyjął zaproszenie bez wahania i po chwili mknęliśmy przez miasto ogromnym Daimlerem, Sibella na przodzie obok kierowcy, a Ada w tyle między mną i Vance'm.

Jeździliśmy dosyć długo w różnych kierunkach i w końcu doktor zawiózł nas nad rzekę, która w tem miejscu płynęła bardzo głębokiem korytem, między przepaściami, skalnemi ścianami. Droga dochodziła do rzeki i skręcała wzdłuż jej przepaściwej krawędzi, znaczącej się lichym, drewnianym płotem, który w razie ryzykownej czy niedbalej jazdy nie mógł stanowić najmniejszego zabezpieczenia przed katastrofą. Von Blon zatrzymał maszynę przednimi kołami w stronę płotu. Przed nami rozciągała się ogromna panorama Hudsonu, podczas gdy wzgórze za nami odcinały widok na miasto, stwarzając złudzenie dziwnego osamotnienia.

Po chwili milczenia zabrzmiał dziwnie ostry, wyzywający głos Sibelli:

— Co za wspaniałe miejsce dokonanie zbrodni! — wykrzyknęła wychylając się z samochodu i zapięszając wzrok w skalną głąb. POCO ryzykować strzelaninę, która o wiele niezawodniej byłoby wolała ofiarę na przejażdżkę w ten wygodny kąciak, wyskoczyć w porę z maszyny i zwałić ją przez tę krawędź razem z resztą zawartości. Byłby tylko jeden więcej wypadek samochodowy, niktby się nie domyslił!... Zdało mi się, że zacznę uprawiać mordy sportu.

Zauważyłem, że siedząca obok mnie Ada zadrzała i zbladła. Zawyższy na to, co niedawno przeżyła żart siostry był poprostu okrutny. Samo musiał pomyśleć doktor, bo rzwał na Sibellę z wyrazem gniewnej konsternacji.

Kłopotliwe, przykre milczenie przerwał Vance:

— Nie nastraszy nas pani, pani Sibello — rzekł lekkim tonem. W taki piękny dzień jak dzisiaj, myśli się o zbrodni. Tain'owem teoria wpływów klimatycznych ogromnie pocieszająca.

Von Blon nie odpowiedział, trzął z wyrzutem na Sibellę i jechał.

— Och, wracajmy już! — wołała żalownie Ada, otulając szczerzej nogi kocem, tak jakby się czegoś zrobiło zimno.

Doktor skreślił bez słowa maskę i pojechaliśmy ku miastu.

ROZDZIAŁ XIII.

Trzecia tragedia.

(28-my listopad — 30-ty listopad).

Na drugi dzień wieczorem, w niedzielę, 28-go listopada, Markham urządził w klubie nieurzędową konferencję, w której wzięli udział inspektor Moran, Heath, Vance i ja. Chodziło o powzięcie jakiejś decyzji w sprawie mordów w domu Greene'ów.

— Zdumiewam się — rzekł spokojnym głosem inspektor — że w tej sprawie niema żadnych poszlak. Zazwyczaj przeciętne morderstwo objawia się w poszlaki, które można sprawdzić i z których jedna doprowadza do celu.

— Właśnie ten fakt stanowi cha-

rakterystyczny rys sprawy i nie należy go przeczczać — odpowiedział Vance. — To jest właśnie poszlaka i to niezwykle znacząca. Gdyby mogli ją pojąć, reszta poszłaby wzięnie łatwo.

— Piękna poszlaka! — sarkastycznie rzekł Heath. — „Jakie macie poszlaki sierzancie?” pyta inspektor. „O wspaniale!” — powiadam. „To znacząca” — pyta inspektor. „To znacząca” — powiadam.

Vance uśmiechnął się.

(Dalszy ciąg nastąpi)

Nędzarze winni wiedzieć, że za nimi stoi społeczeństwo.

Sprawozdanie z akcji charytatywnej Tow. Kultury Katolickiej.

Towarzystwo Kultury powstałe w roku 1925. Siedzibą Towarzystwa jest miasto Łódź, terenem działania województwo łódzkie.

Tow. Kultury Kat. jest zrzeszeniem katolików zarówno mężczyzn jak i kobiet, mającym na celu rozwój i szerzenie kultury katolickiej, rozszerzenie pogłębianie światopoglądu katolickiego, obronę kościoła i wiary oraz czynną miłość bliźniego i ojczyzny.

Składka członkowska wynosi 25 gr. miesięcznie oraz nieobowiązkowa dobrowolna ofiara roczna na cele towarzyszące.

Członkowie towarzystwa dzielą się na honorowych, protektorów i czynnych.

Protektorem towarzystwa, jak również jego inicjatorem, założycielem i prezesem honorowym jest ks. biskup dr. W. Tymieniecki. Członkami honorowymi: ks. biskup W. Jasiński i ks. biskup dr. Tomczak.

Zarząd Towarzystwa Kultury Katolickiej stanowią: ks. biskup Tomczak, prezes p. Paweł Maciński i p. Wiktor Polciński, dwaj wiceprezysi, p. Mieczysława Wiśniewska, sekretarka, p. Aleksander Zyczkowski, skarbnik, p. dyrektorowa Macińska, p. mecenas Szwałder — członkowie zarządu.

p. Stefan Cygulski, p. Leopold Sadozyński, p. prof. Bolechowski i p. Podkowski — zastępcy członków zarządu.

Komisję rewizyjną stanowią: pp. Juliusz Jarzębowski, Stanisław Łukomski i Stefan Cygulski.

Zarząd zwołuje co rok walne zebranie na celu złożenia członkom towarzystwa sprawozdania rocznego. Zebrania te są zwyczajniei roczniei zgrupowaniami.

Biorąc pod uwagę czasy wyjątkowe, zarząd największe znaczenie przywiązuje obecnie do pracy charytatywnej. Nastąpił taki czas, że słowa modlitwy: „Ochleba naszego powszedniego daj nam dzisiaj“ nabierają szczególniejszego znaczenia. Kiedy nie można ludziom dać pracy, trzeba ich otoczyć opieką i chronić od śmierci głodowej. Ogrom nędzy i niedoli dzisiaj jest tak wielki, że tylko zbiorowy wysiłek może coś zdziałać. Umiejtna pomoc charakterystyczna, podejmowana przez jednolite kulturalne, przejęte miłością bliźniego, skutecznie zwalcza nędzę materialną i materialną.

Są to zadania i cele sekcji charytatywnej. Na czele tej sekcji stoi p. w. zytatorowa Oziębowa (Narutowicza 45).

Kiedy się przegląda podania i prośby, które napływają do sekcji, to trzeba stwierdzić, że nie o jałmużnę, nie wsparcie, a wszyscy proszą o pracę.

O ile sekcja nie może dostarczyć pracy, udziela wsparcia pod rozmaiteimi postaciami, jak żywność, odzież, sprzęt domowy, pościel, wreszcie pieniądze.

Sekcja prowadzi akcję dotrywania dzieci w szkołach powszechnych przez dostarczanie dzieciom obiadów w domach prywatnych, lub placąc za nie w kuchniach tanich.

W okresie gwiazdkowym pomoc przez przysianie sekcji charytatywnej awych darów okazały następujące firmy: Hofrichter, Karol Eisert, Towarzystwo Schloesserowskie, Leonhard, Gampel i Albrecht, Bulle, Motte, Poznański, Ignatowicz, Piątkowski, Grand-Hotel, Szwałdert, Górski i Janiec.

W okresie gwiazdkowym sekcja obdarzyła odzież wiele dzieci i w szkołach powszechnych i w poszczególnych rodzinach.

Sekcja posiada znacznych ofiarodawców, dzięki którym może rozszerzać swoją działalność. Ks. biskup Tymieniecki stalego 300-złotowego zasiłku miesięcznie.

Prócz sekcji charytatywnej zarząd powołał sekcję towarzyską, prasową, opieki nad moralnością publiczną, propagandy i instytut wydawniczy. Na

czele sekcji towarzyskiej stoi p. inżynierowa Bajerowa (Skwerowa 1).

Zadaniem sekcji jest organizowanie zebrań towarzyskich, połączonych zazwyczaj z występami artystycznymi.

Następnie sekcja prasowa — z wiceprezesem towarzystwa p. W. Fokcińskim na czele. Sekcja ta ma za cel informowanie ogółu o ważniejszych wydarzeniach w życiu katolickim.

Zadaniem sekcji opieki nad moralnością publiczną jest zwalczanie nieobyczajności w każdej dziedzinie i na każdym polu. Na czele tej sekcji stoi p. Stefan Cygulski (Sz. Pabjaniak 30).

Następnie sekcja propagandy, którą prowadzi p. J. Węgr (Kilińskiego nr. 190). Wreszcie instytut wydawniczy, który organizuje prezes zarządu i wnioskodawca ks. biskup Tomczak (ul. Skorupki 1-a).

Oprócz tych prac zarząd zorganizował komitet opieki nad ochronką S. S. Salezjanek przy ul. Franciszkańskiej 85. W ochronce jest sto kilkadziesiąt dzieci, wieczorem zaś są kursy zawodowe kroju zycia i robót dla dziewcząt.

Słowem w każdej sekcji mrówcza praca wre. Ogromnie byłoby pożądany

liczniejszy udział chętnych do pracy. Zazwyczaj najlepiej pracują społecznie ci, co dobrowolnie się tej pracy podejmują. Całe społeczeństwo katolickie powinno uświadamiać sobie trudne warunki życia dzisiejszego i o ile tylko czas i siły pozwalają zgłosić się do pracy w sekcjach, albo pomóc w inny sposób przez nadsyłanie użytkownych rzeczy, bielizny czy obuwia, lub przez zgłoszenie obiadu, a choćby tylko zupy z chlebem do przewodniczącej sekcji charytatywnej p. H. Oziębłowej (Narutowicza 45).

Biedni muszą odczuwać, że stoi za nimi całe społeczeństwo, że wszyscy, którzy coś posiadają, dzielą się z nimi przez miłość braterską, że nie pozwolą im w wolnej ojczyźnie przymierać głodem lub wskutek wyjątkowej nędzy, głodu i chłodu — życie zakończyć samobójstwem.

Po trądzie, dżumie i cholercie -- rak.

Dwie klęski, dławiące ludzkość.

Od czasów najdawniejszych ludzkość była nękana kolejno przez szereg plag w postaci ciężkich chorób o bardzo wysokiej śmiertelności: trąd w głębokiej starożytności, ospa w średniowieczu później dżuma i cholera.

Każda z wymienionych klęsk miała mniej więcej ten sam przebieg — stopniowy wzrost śmiertelności wskutek tej choroby aż do najwyższego natężenia, potem stopniowy spadek śmiertelności aż do utraty cech klęski społecznej.

Źmacy się to tem, że w miarę doskonalszego poznawania choroby i doskonalenia się sposobów walki z nią — traciła ona na swej groźbie, była łatwiej pokonywana.

W ten sposób trąd zaginął zupełnie i dzisiaj znany jest za ledwie z opisów.

Ospa, która dziesiątkowała Europę i wygubiła doszczętnie całe plemiona w Ameryce — dzisiaj jest chorobą rzadko spotykaną.

Dżuma i cholera występują w nielicznych zakątkach świata.

Do klęsk doby obecnej należą dwie choroby trapiące ludzkość — gruźlica i rak.

Akcja zwalczania gruźlicy, podjęta w ostatnich 30 latach, sprawiła, że w niektórych krajach, jak w Anglii, Stanach Zjedn. Ameryki Półn., Danji śmiertelność z powodu gruźlicy maleje z roku na rok.

To samo spostrzegano w innych krajach Europy, a także i u nas w Polsce. Przykład walki z gruźlicą świadczy o tem, że wysiłek nie jest stracony, przeciwnie dowiódł on, że im większe są usiłowania ludzkości, aby poznać i podpatrzeć prawa i siły przyrody, im wszechstronnej czyni to człowiek, tem wyniki walki są większe i lepsze.

Doświadczenie i dobre wyniki, jakie otrzymano na polu walki z gruźlicą były bodźcem do podjęcia walki z rakiem, bo jeśli gruźlica jest klęską dnia dzisiejszego — rak jest klęską najbliższej przyszłości.

Podczas, gdy śmiertelność z powodu gruźlicy w krajach cywilizowanych spada — śmiertelność z powodu raka wręcz przeciwnie wzrasta stale i dzisiaj dochodzi już do liczb zastraszających. Nie jest wiadomem czy szkodliwości związane z postępem cywilizacji i wzrostem przemysłu, czy też inne niezbadane dotychczas czynniki sprawiają, że rak jako klęska ludzkości wysuwa się na jedno z pierwszych miejsc.

To też od szeregu lat świat naukowy i społeczeństwo stają do walki z tą klęską. Już od początku bieżącego stulecia w Stanach Zjedn. Ameryki Półn. a potem w różnych miastach Europy powstawały instytucje, zadaniem których jest zwalczanie raka.

Jakkolwiek walka z rakiem jest bez porównania trudniejsza niż walka z gruźlicą, bo poznany jest zarazek gruźlicy — lasecznik Kocha a zarazka raka nie znany i nie znamy przyczyny powstania oraz szerzenia się tej choroby.

Mamy tu do czynienia z szeregiem niezbadanych czynników, z głęboką tajemnicą przyrody, w której dużo pozostało do wykrycia — tem mniej zdziałano w ciągu ostatnich lat 15 na polu walki z rakiem więcej niż w ciągu poprzedzających stuleci odkąd rak był znany. Liczna sieć instytucji zwalczających chorobę raka powstaje co rok w krajach cywilizowanych. Obok celów ściśle naukowych, dążących do poznawania i pogłębiania zagadnienia raka drogą obserwacji i doświadczeń na zwierzętach — wszystkie te instytucje dążą do uświadamiania najszerzych warstw społeczeństwa co do istoty i zwalczania raka. Obecnie rak przestaje być chorobą bezwzględnie śmiertelną, gdyż potężną broń w zwalczaniu raka stanowią: wczesne rozpoznanie i wczesne leczenie drogą operacji, nawięzanie promieniami Rentgena i promieniami radu, odkrytego przez sławną rodaczkę naszą — Marię Skłodowską Curie.

Za przykładem Ameryki i państw zachodniej Europy jeszcze przed wojną światową, dzięki inicjatywie wybitnych lekarzy, rozpoczęto w Polsce akcję zwalczania raka. Obecnie istnieje w Polsce 7 ośrodków przeciwrakowych: Polski Komitet do Zwalczania Raka w Warszawie, Instytut Radowy im. Marji Skłodowskiej Curie w Warszawie, Łódzkie Towarzystwo Zwalczania Raka w Łodzi, Sekcja do Walki z Rakiem przy

Magistracie m. Łodzi, Instytucja przeciwrakowa działająca na terenie Kliniki Uniwersyteckiej w Poznaniu, Instytut Przeciwrakowy we Lwowie i Wileński Komitet do Zwalczania Raka w Wilnie ostatnie dwa ośrodki przeciwrakowe powstały w listopadzie roku ubiegłego.

W Łodzi założył Magistrat w roku 1925 Sekcję do walki z rakiem. Sekcja posiada przychodnię, w której badane są osoby, podejrzewające u siebie chorobę raka, w razie stwierdzenia jej chory kierowany jest do specjalnego leczenia.

Łódzkie Towarzystwo Zwalczania Raka powstało w roku 1927 i rozporządza poradnią oraz placówką leczniczą p. n. „Instytut Leczenia Radem“, w którym chorzy na raka leczeni są promieniami radu i Rentgena.

Obecnie odbywa się w Łodzi Tydzień Propagandy Walki z Rakiem, zorganizowany przez Łódzkie Towarzystwo Zwalczania Raka. W różnych punktach miasta odbywają się odczyty, prelegenci zapoznają słuchaczy z istotą raka i sposobami walki z tem cierpieniem.

W październiku roku bieżącego odbędzie się w Łodzi III-ci Ogólnopolski Zjazd Przeciwrakowy, organizacji którego podjęło się Łódzkie Tow. Zwalczania Raka. Na zjeździe tym będą przedstawione wyniki dotychczasowych badań, dokonanych w dziedzinie raka.

Nawet dla armji -- nie wolno pracować w niedzielę.

Znamienne orzeczenie sądu pracy.

W dniu 27 lutego r. b. zastępca okręgowego insp. pracy i zarazem inspektor pracy 14 obwodu, p. Julian Rutkiewicz, dokonał lustracji tkalni mechanicznej „Stradom“, mieszczącej się przy ul. Staro-Wólcańskiej 2-4.

Podczas wizytacji tej stwierdził insp. Rutkiewicz szereg wykroczeń natury karnej, ustalając m. in., iż robotnice, zatrudnione w firmie „Stradom“, nietylko pracują w sobotę, po godzinie 8-ej wieczór, lecz — jak wynikało z zeznań robotnic — również i w niedzielę.

Wobec tych wyników lustracji insp. Wojtkiewicz ukarał kierownika tkalni, Alfreda Kirsta, mandatem karnym w kwocie 200 zł.

Kirst odwołał się do sądu pracy, gdzie — podczas wczorajszej rozprawy — wyjaśnił co następuje:

Firma „Stradom“ otrzymała większe zamówienia dla wojska, przyczem zamówienia te były terminowe i musiały być w jaknajkrótszym czasie wykonane. Do pracy w niedzielę nikt nie musziano. Robotnice i robotnicy pracowali w święta z własnej woli.

Sąd nie uwzględnił tłumaczenia Kirsta, ustalając, iż firma nie powinna przyjmować terminowych zamówień dla armji, o ile nie jest zdolna do wykonania zamówienia przy normalnem,

zgodnem z ustawami uruchomienia zakładów. Kirst skazany został przez sąd na 200 złotych grzywny z zamianą na wypadek nieściągalności, na 10 dni aresztu. (p)

Rozmowy telefoniczne w pierwszym kwartale r. b.

W styczniu r. b. łódzka stacja telefoniczna zanotowała 5.000 306, w lutym r. b. — 5.000.220, zaś w marcu — 5.000.692 rozmów telefonicznych. Ogółem w pierwszym kwartale r. b. przeprowadzono przez łódzką stację 15 milionów 001.198 rozmów (miejscowych).

Zaznaczyć warto, iż na dzień 1-go kwietnia r. b. w całym okręgu łódzkim zainstalowanych było 11.200 aparatów telefonicznych, z czego w okręgu (podmiejskie) 500 aparatów, zaś w samej Łodzi 10.700 aparatów, nadto zaś — około 3.000 aparatów telefonicznych dodatkowych. (p)

Pal i żądaj tylko gilzy

„BIS“
wytwórni „ŚWIATOWID“
ŁÓDŹ, Cegielniana 19, tel 134-86

Z galerji niebieskich ptaków.

Generalny inkasent. — Od ofiary do ofiary. — Sekretarz sądu, komornik i rejent. — Również obrońca sądowy. Posada w gazowni. — Piętnastu autentycznych komorników na sali sądowej

Kronika policyjna Łodzi interesuje się od pewnego czasu coraz częściej osobą niezwykle ruchliwego „niebieskiego ptaka”, mianowicie niejakiego Aleksandra Figielskiego, liczącego obecnie 32 lata życia, notabene życia pełnego wrażeń i różnorodnych emocyj.

Tranzakcja w szewskim warsztacie.

Omawiany Figielski przybył do Łodzi z Gąbina. Było to w lutym 1931 r. Zaraz na wstępie Figielski, który zamieszkał w jednym z łódzkich hoteli, zgłosił się do warsztatu szewskiego p. Polczaka (Szosa Pabjanicka 6), aby nabyć trzewiki.

Podczas pogawędki z szewcem, ten zwierzył się, iż wobec ciężkich czasów chętnie przyjąłby posadę woźnego, a zajęcie rzemieślnicze traktowałby ubocznie.

Figielski przedstawił się wówczas jako sekretarz sądu w Płocku, przeniesiony do Łodzi na podobne stanowisko i przyrzekł Polczakowi wyrobić posadę woźnego w sądzie, zaś wnukowi szewca, Janowi, posadę urzędnika w tejże instytucji. Zamiast zapłacić za buty, Figielski podjął od rzemieślnika za wyrobienie obydwu par 275 złotych, a buty otrzymał dodatkowo.

Wkrótce potem zniknął Figielski Polczakowi z oczu, a poszukiwania w sądzie nie dały żadnego rezultatu, albowiem takiego sekretarza tam nie znano.

Traf chciał, iż Polczak natknął się po pewnym czasie na Figielskiego na ul. Piotrkowskiej. Polczak nie darował swoich 275 złotych, butów i zawieszonych nadziei i wskazał „sekretarza” posterunkowemu. Sąd okręgowy w Łodzi skazał Figielskiego na 10 miesięcy więzienia.

Po odbyciu kary.

W końcu lutego r. b. zgłosił się do jednego z komorników łódzkich, któremu przedstawił się jako „kolega z Płocka” i pożyczył 15 złotych na niezbędne wydatki, sumiennie zapewniając, iż po powrocie do Płocka niezwłocznie kwotę pożyczoną odesła. Dalej od Józefa Pruskiego (Drewnowska 60), jako „kierownik sądu okręgowego w Łodzi dla spraw karnych”, za wyrobienie koncesji na sprzedaż wyrobów tytoniowych, pobrał zaliczki 20 złotych, od Marii Michałowskiej (Sienkiewicza 7), jako obrońca sądowy — podjął się wniesienia sprawy do wydziału cywilnego sądu okręgowego, pobierając zaliczkę w kwocie 25 złotych, od jednego z komorników łódzkich, jako komornik z Mławy, okradziony w pociągu, pożyczył 25 zł.

Marzenie kelnera.

Z pieniędzmi temi udał się do restauracji „Versailles”, przy zbiegu ul. Piotrkowskiej i Zielonej, gdzie podczas spożywania obiadu wyłudził od kelnera restauracji, Leona Wojtczaka, jako sekretarz sądu okręgowego, zaliczkę w kwocie 7.50 zł. za wyrobienie posady w gazowni, przyczem za obiad itp. — nie płacił.

2 marca r. b. Figielski odwiedził kolejno czterech różnych komorników łódzkich, przedstawiając się jako komornik Ratkowski z Płocka. Tłumacząc, że został okradziony, od wszystkich czterech „kolegów” wyłudził około 90 zł.

Stale powiadamiana o nadużyciach Figielskiego policja zdołała odnaleźć go, i przekazać sędziemu śledczemu. Po zbadaniu Figielski oddany został pod dozór policyjny.

Oszukiwał „pod dozorem policji”.

Już „pod dozorem policji” Figielski, poczynając od 7 marca r. b., przetruczył się na „nabieranie” rejentów i pomocników notariuszy, pożyczając jako rejent z Płocka różne kwoty.

W dniu 10 marca r. b. „komornik” Figielski zwrócił się około godz. 5-ej po poł. do komornika autentycznego, p. Juliana R., z prośbą o pożyczkę 50 zł., gdyż przybył z Gostynina i zabrakło mu pieniędzy.

Poinformowany już przez prawdziwych kolegów o grasującym w Łodzi

„koledze” pod pozorem udania się po pieniądze, pozostawił gościa w kancelarii, a udawszy się do pokoju, wezwał telefonem policjanta.

Tym razem... trzy lata.

Figielski został aresztowany i zatrzymany do sprawy w areszcie.

Wczoraj stanął Figielski przed sądem grodzkim w Łodzi. Do sprawy wezwano 25 świadków, w tem 15 komorników (autentycznych). Sędzia Salm w wyroku przewodu sądowego skazał kombinatora na 3 lata więzienia. (p)

Czy magistrat łódzki ma prawo opodatkowywać mieszkańców okolicznych gmin. Protest Chojen do urzędu wojewódzkiego.

Błędna interpretacja statutu z dnia 31.VIII 1925 r.

Między liczną grupą mieszkańców gminy Chojny a magistratem m. Łodzi powstał spór na tle bezprawnego pobierania przez magistrat m. Łodzi tak zwanego podatku od towarów przywożonych drogami żelaznymi.

Srawa ta, mająca dla mieszkańców gminy Chojny bardzo doniosłe znaczenie przedstawia się następująco. Na terenie gminy Chojny istnieje kilka przedsiębiorstw handlowych względnie przemysłowych.

Właściciele tych przedsiębiorstw zmuszeni są sprowadzać surowce drogą kolei żelaznej do stacji Chojny.

Chociaż mieszkańcy gm. Chojny, z tytułu obciążeń podatkowych nie mają z magistratem m. Łodzi nic wspólnego, jednakże mimo tego otrzymują nakazy płatnicze na wspomniany podatek od towarów przywożonych drogami żelaznymi.

Rozsyłając nakazy płatnicze magistrat m. Łodzi powołuje się na statut z dnia 31-go sierpnia 1925 r., który w myśl ustawy z dnia 11-go

sierpnia 1923 r. o tymczasowym uregulowaniu finansów komunalnych (Dz. U. R. P. Nr. 94 poz. 747) daje mu rzekomo prawo do pobierania wzmiankowanego podatku.

Paragraf 1 wspomnianego statutu brzmi:

„Samoistny podatek miejski pobiera się od towarów, przywożonych do miasta Łodzi przez stacje, znajdujące się w obrębie miasta, względnie przez te stacje, które w przyszłości w czasie obowiązywania statutu powstaną na terenie miasta”.

Jak więc wynika z powyższego statutu wyraźnie mówi, że podatek miejski pobiera się od towarów przywożonych do miasta Łodzi, a nie od transportów adresowanych i wywożonych na teren gminy Chojny, gdzie towary są wyłącznie potrzebowane.

To też ci mieszkańcy gminy Chojny, którzy prowadzą interesy handlowe czy to przemysłowe, jak składy opałowe, materiałów budowlanych itp. uważając się, z tytułu obciążeń podatkowych na rzecz m. Łodzi za słusznie pokrzywdzonych zwrócili się do urzędu wojewódzkiego z prośbą o umorzenie wspomnianego podatku.

Oczekiwać należy, iż urząd wojewódzki przychyli się do prośby przedsiębiorców chojeńskich i wyda przychylną dla petentów decyzję, co wpłynie dodatnio na dalszy rozwój gminy Chojny pod względem uprzemysłowienia.

Min. Zarzycki w Łodzi

Jak informują, p. minister handlu i przemysłu, gen. dr. F. Zarzycki, przybędzie do Łodzi na dworzec Kalisz dnia 11 b. m. o godz. 9 m. 32. W ramy godzinach p. minister zwiedziereg fabryk i przedsiębiorstw przemysłowych w Łodzi, a w godzinach od 15 do 14.30 przyjmować będzie w gmachu urzędu wojewódzkiego delegacje zainteresowanych stowarzyszeń gospodarczych. Od godz. 17.30 do 19-ej odbędzie się w gmachu urzędu wojewódzkiego zebranie towarzyskie, które p. minister zaszczyli swoją obecnością. Wieczorem tegoż dnia p. minister powróci do Warszawy.

Przeniesienie kancelarii komornika.

Z dniem wczorajszym kancelaria komornika I rewiru sądu grodzkiego w Łodzi, Stanisława Dobrowolskiego, przeniesiona została z ulicy Główniej 14, na ul. Piotrkowską 142.

Dziwne praktyki.

W sklepach wyrobów tytoniowych przy sprzedaży wyrobów zagranicznych obowiązują nalepianie na towary znaczka na rzecz miejscowego komitetu pomocy najbiedniejszym.

Tymczasem zamiast znaczka pięciogroszowego, w niektórych sklepach nalepia się znaczki wyższe, rzekomo z polecenia dyrekcji monopolu i te same towary w różnych sklepach mają różne ceny, co stwarza zatargi pomiędzy sprzedawcami a konsumentami.

Tradycyjne jajko u Moniuszkowców

Zarząd Stowarzyszenia Spiewu Moniuszki komunikuje członkom, iż czystość tradycyjnego jajka odbędzie się dziś, o godz. 4 po południu. Stowarzyszenie prosi o punktualne przybycie.

Ogółcony sklep.

Nocy wczorajszej do sklepu z artykułami spożywczymi, należącego do Janczyka, przy ul. Zielonej 65, zakradł się jacyś złoczyńcy, którzy — przy pomocy wycięcia żaluzji, skradli wszystkie znajdujący się w sklepie towar, wartego około 1000 złotych. (p)

Niemiała przygoda angielskiego „spec’a”.

Awantura z robotnikiem i ucieczka do ojczyzny. Związek Majstrów Fabrycznych zgłasza nowy protest.

Wielkie przedsiębiorstwo przemysłu włókienniczego w Pabjanicach, firmy „R. Kindler”, zakupione zostało w swoim czasie przez angielską grupę akcjonariuszy, która prowadzi przedsiębiorstwo to pod firmą „Pabjanickie Zakłady Przemysłowe” Spółka Akcyjna. Ze względu na pochodzenie właścicieli zakładów — na stanowiska kierownicze w Pabjanickich Zakładach Przemysłowych zatrudniano się najchętniej cudzoziemców, przede wszystkim obywateli angielskich.

Przed paru miesiącami zaangażowano do tkalni angielskiej wie wspomnianej firmie dwóch specjalistów, pochodzących z Anglii, którzy nota bene nie mieli całkowitych kwalifikacji na stanowiska kierownicze, a raczej odbywali kurs praktycznego zapoznania się z tkalnictwem angielskim w ruchu.

Ponieważ obaj przybyli, operując teoriami, zaczęli wprowadzać reorganizację pracy, bez względu na zdolność wydaną robotnika, między robotnikami a specjalistami z Anglii dochodziło do częstych scysj, przyczem jeden z kierowników, spotkany poza obrębem fabryki przez jednego z robotników, został dotkliwie pobity, wobec czego zrezygnował z dalszej pracy w zakładach pabjanickich i niezwłocznie wyjechał z powrotem do Anglii.

Drugi „spec”, mianowicie mr. Lane Steel, został po tym incydencie przeniesiony do łódzkiej firmy „Towarzystwo Akcyjne Przędzalni Markus Kon” przy ul. Łąkowej Nr. 1.

Ze względu na szalejące wśród majstrów bezrobocie — zaangażowanie „spec’a” z Anglii, który nota bene musiał dopiero dokształcać się praktycznie, tak iż mógł z łatwością i skutecznie być zastąpiony przez każdego innego majstra włókienniczego Polaka, Związek Majstrów Fabrycznych w Łodzi ustosunkował się do posunięcia firmy niezyczliwie i złożył w starostwie grodzkim protest, powołując się na niedorzeczność, najzupełniej jasne zlecenia władz centralnych, wymagające, aby władze miejscowe wywierały najdalej idący nacisk w kierunku zatrudnienia przez przemysł sił krajowych, nie zaś cudzoziemców, o ile ci ostatni mogą być przez obywateli polskich zastąpieni.

Wobec tego, iż protest wspomniany nie odniósł jak dotąd rezultatu, w początkach przyszłego tygodnia delegacja Związku Majstrów Fabrycznych udaje się ponownie do łódzkiego starostwa grodzkiego, a następnie do urzędu wojewódzkiego.

Kalendarzyk.

Kwiecień

10

Niedziela

DZIŚ: Bączela Pr.
JUTRO: Leona Wielk.

Wschód słońca 4.53.
Zachód słońca 18.33.
Wschód księżycy 6.23.
Zachód księżycy 00.00.
Długość dnia 13.30.
Przybyło dnia 6.00.

MUZEM MIEJSKIEJ historii i sztuki im.
J. i R. Bartoszewiczów (Plac Wolności
1), W. Danieleckiego (Piotrkowska 127),
A. Perelmana (Cegielińska 32), Sukc. F.
Wójcickiego (Napiórkowskiego 27).

Dyżury aptek.

Dziś w nocy dyżurują następujące
apteki: Sukc. K. Leinwebra (Plac Wolności
1), W. Danieleckiego (Piotrkowska 127),
A. Perelmana (Cegielińska 32), Sukc. F.
Wójcickiego (Napiórkowskiego 27).

Pogoda na kwiecień.

Według przepowiedni
astrometeorologów.

Meteorologia naukowa nie bawi się
w przepowiednie na dłuższy przeciąg
czasu, ograniczając swe prognozy wy-
snuje na podstawie obserwacji stacji
meteorologicznych całego świata — do
24 godzin.

Ale istnieje jeszcze astrometeorolo-
gia. Ta uchyla rąbka tajemnicy i prze-
powiada, że kwiecień rb. nie będzie na-
leżał do miesięcy zbyt „udanych” pod
względem pogody.

Naogół przeważać będzie pogoda wy-
bitnie niestała ze skłonnością do na-
głych zmian. Umiarkowane opady,
większe w drugim i w końcu trzeciego
tygodnia tego miesiąca. Temperatura
przeciętna — kwietniowa, z częstymi
przymrozkami w nocy.

Mimo to roślinność ożyje wcześniej
niż w roku ubiegłym — młode pędy i
kwiecie rozwijają się wcześniej.

Druga dekada kwietnia rozpocznie
się chmurna z większymi opadami. Po-
tem nastąpi kilka dni pogodnych, ale
chłodnych (nocne przymrozki) i wietrz-
nych. W końcu dekady wzrost zachmu-
rzenia, ciepłej.

W trzeciej dekadzie — początek za-
powiada się fatalnie: niepogoda, burze,
opady w postaci deszczów, śniegu i
krup.

W połowie dekady silne opady śnie-
żne w górach.

Przez cały miesiąc powiewać będą
wiatry zachodnie lub północno-zachod-
nie.

Jutro w dalszym ciągu pogoda o zach-
murzeniu zmiennym, z przelotnymi o-
padami. Temperatura bez zmian. Po-
rywiste wiatry północno-zachodnie.

Znów groźba strajku

w przemyśle sznurowadlarskim.

W swoim czasie, po trzynastotygo-
dniowym strajku w przedsiębiorstwach
wyrobu sznurowadeł, zawartą została
umowa zbiorowa w 19 firmach, na o-
gólną liczbę 22 firm istniejących.

Tymczasem, już w połowie marca
rb., 4 większe przedsiębiorstwa omawia-
jącej przemyśle zgrupowały się w spół-
dzielnię p. n. „Zjednoczenie Przemysłu
Sznurowadlarskiego”. Spółdzielnia wy-
stąpiła z wypowiedzeniem umowy zbio-
rowej z robotnikami do dnia 1 kwiet-
nia rb.

Władz z spółdzielnią poszły trzy
dalšie, również większe firmy.

Firmy, wypowiadające umowę, nie
zwróciły się do związków, ani też do
robotników ze wskazaniem, jak honoro-
warte będą warunki pracy i płacy, za-
warte w dotychczas obowiązującej umo-
wie, zastrzegając sobie całkowicie wol-
ność.

Wobec bezceremonialnego postępo-
wania przemysłowców i niewysuwania
przez nich żadnych propozycji wysuwa-
nia jest przez związki koncepcja podję-
cia bezwzględniego strajku w całym
przemysle sznurowadlarskim. (p)

Dlaczego oddaje się roboty budowlane przedsiębiorstwom nieodpowiedzialnym.

Garść uwag o stosunkach u nas i u obcych.

W związku z rozpoczętym sezo-
nem budowlanym zaczęto ogłaszać
przetargi na roboty budowlane i uru-
chamiać budowy.

Osoby prywatne, oddając zlecenia
wykonawcom, ujmują je w sposób re-
alny, lecz budują teraz bardzo mało,
gdyż wszystkie roboty większe, są to
roboty państwowe lub komunalne.

Odnosne instytucje, a najczęściej
władze wojskowe chętnie oddają oter-
tę najtańszemu przedsiębiorcy.

Inaczej te sprawy traktują się —

nie u nas. Weźmy dla przykładu
Szwajcarię.

W Szwajcarii, o ile oferta najtań-
sza jest niższa o 5 proc. do 10 proc.
od kosztorysu danej instytucji, lub
następnej oferty, wzywają przedsię-
biorcę, który musi dowieść dlaczego
kalkulował taniej i winien kalkulacji
swej bronić. Gdyż zupełnie zrozumia-
nym jest, że bezmyślna a często zło-
śliwa konkurencja jest podstępem, któ-
ry w jakikolwiek sposób musi się od-
bić na samej budowie, na wyzysku

robotników, albo też na chęci zarwa-
nia dostawców, lub niezapłacenia po-
datków.

Samo przez się jest zrozumiałe, że
przedsiębiorca, biorąc roboty nie ma
zamiaru robić komuś prezentów i do-
kładać do budowy, a z drugiej strony
czynnik fachowy i miarodajny, które
roboty oddają do wykonania niżej ce-
ny kosztu, tembardziej przy dopilno-
waniu roboty winny rozumieć, że ktoś
musi dopłacić różnicę.

Jak to się przed tawia w życiu?

Kierownik i nadzorca roboty, z
ramienia urzędu, znając ceny i kal-
kulacje, ciągle odnosi się z niennością
do przedsiębiorcy, który wziął budo-
wę niżej kosztu, a jednak robi, i kie-
rownik ciągle pilnuje przedsiębiorcę,
żeby ten robotę wykonał z przewi-
dzianych materiałów i należycie —
myśląc wciąż o tem, gdzie jest pod-
stęp?

Przedsiębiorca obija to na robot-
nikach, później na dostawcach, któ-
rym tłumaczy się, że wziął budowę
niżej kosztu, nie dopłacając do ra-
chunków, zmniejsza do wszelkiej moż-
liwości jakość materiałów i wykona-
nia, ciągle ma utarczki z kierowni-
kiem z ramienia urzędu, wreszcie
ogłasza nadzór lub bankrutuje, zary-
wując dostawców i skarb państwa,
który najczęściej nie może wygzek-
wować podatków od firmy już nie-
istniejącej.

Prócz tego zleceniodawca ma ro-
botę nie wykonaną na czas, a o ile
jest wykonana, to kontrola państwa
znajduje podstawy do przekazania
sprawy przedsiębiorcy lub też organ-
ów nadzorczych na drogę sądowną.

Po paru latach o sprawie się za-
pomina — ewentualnie ktoś się za-
strzeł i tania firma znów otrzymuje
roboty w innym miesiącu.

Powiedzmy krótko — nikt bry-
lantów na ulicy nie kupuje, nikt so-
lidny nie kupuje rzeczy za tania,
choćby okazyjnie, gdyż nie wierzy w
źródło albo czuje jakiś podstęp.

Tembardziej jest to dziwne u in-
stytucji państwowych i komunalnych,
że chociaż prawo zleceń znajduje się
w ręku czynników fachowych, chociaż
te czynniki doskonale orjentują się w
cenach rynkowych i robocizny i wie-
dzą co powinny kosztować dane robo-
ty, jednakże oddają budowę po cenach
nierealnych, nie interesując się niezro-
zumiałą filantropją.

Żeby uspokoić swoje sumienie naj-
częściej zapytane, odpowiadają: „kupił
okazyjnie cegłę” lub „dostał w długu
drzewo”.

Chociaż dziwne się wydaje, że o
ile ktoś miał pieniądze i kupił cegłę,
powiedzmy po 3 grosze sztuka, to po-
tem zamiast ją sprzedać po cenie ryn-
kowej, t. j. 6 groszy, woli ją wyro-
bić w robocie po 3 grosze.

Sądzi, że czynniki miarodajne
w przyszłości głęboko się namyślą
i zatrzymają w tej dziwnej pogoni za
taniością.

Najwięcej odczuwają to laicy bu-
dowlani, dostający mieszkania obecnie
wykończone, które są wkrótkim cza-
sie — nie do zamieszkania, lub gdy
nasi synowie odczuwają tę taniość w
koszarach i biurach wojskowych już
w rok lub dwa po ich wykończeniu.

Koniec strajku w fabryce firmy „Heller i Kon“.

Zamówienia czekały więc — robotnicy uzyskali podwyżkę.

W poniedziałek, dnia 4 b. m. w
zakładach firmy „Heller i Kon” tkal-
nia mechaniczna, przy ul. Południo-
wej 80 wybuchł strajk kilkudziesięciu
tkaczy, w związku z wprowadzoną ob-
niżką płac.

W wyniku zabiegów związków ro-
botniczych konferencję w sprawie li-
kwidacji tego zatargu wyznaczono na
dzień wczorajszy, na godzinę 11 rano.
Konferencja odbyła się miała w łódz-
kim inspektoracie pracy.

Tymczasem na skutek wystąpienia
firmy odbyły się już onegdaj konfe-
rencje na terenie fabryki, bez udziału

inspektoratu pracy, między przedsta-
wicielami strajkujących i administracji
fabryki.

W wyniku konferencji tej doszło
do porozumienia, przyczem administra-
cja zgodziła się regulować płace ro-
botnicze analogicznie do skali zeszo-
łoczej, która była całkowicie zgodna
z cennikiem płac, ustalonym przez in-
spektorat pracy.

Wobec tego fabryka firmy „Heller
i Kon” zostanie od poniedziałku, dn.
11 b. m., ponownie uruchomiona.

(ag)

Przeciwko zmianom w ustawach socjalnych. Protesty robotnicze w Łodzi i na prowincji.

W związku z ograniczeniem kwot
wypłaty zasiłków robotniczych, oraz wo-
bec swegoczesnych zapowiedzi w kwestii
wprowadzenia poważnych zmian w usta-
wodawstwie socjalnym, ostatnio zarów-
no na terenie Łodzi, jak w innych miastach
okregu przemysłowego łódzkiego
odbyły się zebrania i wiece robotnicze,
protestujące przeciwko już wprowadzo-
nym i mającym być wprowadzonym
zmianom.

M. in, ostatnio odbył się wielki wiec
robotniczy w Tomaszowie Mazowieckim

z udziałem przedstawiciela łódzkich
związków „Praca”, p. Sochy.

W dniu wczorajszym odbył się wielki
wiec robotniczy w Pabjanicach, przy ul.
Pułaskiego 10, z udziałem przedsta-
wicieli związków robotniczych łódzkich,
mianowicie posła Waszkiewicza i kie-
rownika Zuberta.

W dniu dzisiejszym odbędzie się rów-
nież protestacyjny wiec robotniczy w
Konstantowie, również z udziałem
posła Waszkiewicza.

Cechy w trosce o dobro rzemieślników.

Odwolania od podatku obrotowego winny być składane do 30 b. m.

Ostatnio władze skarbowe przystą-
piły do rozsyłania nakazów płatniczych
na zryczałtowany podatek przemysłowy
od obrotu tym wszystkim płatni-
kom, którzy w latach 1928, 1929 i 1930
osięgnęli obrót, nie przekraczający 45
tys. złotych (jeżeli chodzi o przedsię-
biorstwa łódzkie, względnie 35 000 (je-
żeli chodzi o płatników prowincjonal-
nych).

Kwota wspomniana nie dotyczy lat
trzech, lecz każdego roku oddzielnie.

Ponieważ kwota zryczałtowanego
podatku przemysłowego ustalona zo-
stała przeciętnie z kwoty ogólnej, u-
zyskanej w latach 1928, 1929 i 1930,
z uwzględnieniem jednej trzeciej (na
jeden rok), a ponieważ dalej — w la-
tach wspomnianych zarówno wobec
wyższych nacoół cen, jak i większego,
aniżeli obecnie popytu na różnego ro-
dzaju wyroby, suma osiąganego obro-
tu musiała być stosunkowo dość zna-
cznie wyższa, aniżeli suma osiąganego
obecnie obrotów, przeto cechy i orga-

nizacje rzemieślnicze i kupieckie zwró-
ciły uwagę członkom swych organiza-
cji, aby występowali z odwołaniami do
władz skarbowych, mianowicie do ko-
misji odwoławczych przy łódzkiej Iz-
bie skarbowej, za pośrednictwem da-
nego urzędu skarbowego, przyczem aby
odwołania te były składane nie póź-
niej, jak w terminie do 30 b. m. (p)

O podwyżkę cen mięsa.

Jak się dowiadujemy — w dniu
wczorajszym zgłoszono do magistratu
m. Łodzi pismo cechu rzeźników i wę-
dliniarzy z wnioskiem o zwolnienie kon-
ferencji w sprawie podwyżki cen mięsa
wieprzowego i jego przetworów.

Rzeźnicy motywują swój wniosek
znaczną wyższą cen surowca.

Magistrat postanowił zwołać posie-
dzenie komisji cennikowej na wtorek,
dnia 12 bm. (p)

Widowiska łódzkie

TEATR MIRJSKI: O godz. 4 po poł. „Ich synowa“, wiecz. „X 33“.

TEATR KAMERALNY: O g. 5 po poł. „Kłopoty Bourrachona“, wiecz. „Roxy“.

TEATR POPULARNY: „Parada Humor“.

TEATR POWSZECHNY: „Uwodzicielka“.

TEATR MASKA: „Moja sympatia“.

CYRK STANIEWSKICH: Wielki program.

APOLLO: —

BAJKA: „Gabinet doktora Caligari“.

CAPITOL: „Noc w raj“.

CASINO: „Wolne dusze“.

CZARY: „Pat i Patachon w konkurach“.

CORSO: I. Powrót. II. Parada miłości.

DOM LUDOWY: „Uśmiech losu“.

GRAND KINO: „Express Szaanghaj“.

LUNA: „Kobieta i szpieg“.

MIMOZA: „Klątwa rodu Mandarynow“.

ODEON: „Krwawe perły“.

OŚWIATOWY: I. „Ubielnica przedmieścia“.

II. „Testament milionera“.

PALACE: „Purpurowa gondola“.

PRZEDWIOSNIE: „Madame Szatan“.

RESURSA: „Bunt młodości“.

RAKIETA: „Jaki papa—taki syn“.

SPLENDID: „Kapitan Whalan“.

UCIECHA: —

WODREWIL: „Krwawe perły“.

ZACHĘTA: „Tajemnica lekarza“.

Teatr Miejski.

(ul. Cegielińska № 27).

Dzisiaj w niedzielę o godz. 4 po poł. po renach znacznie znionych poraz ostatni „Ich synowa“.

Dzisiaj w niedzielę wieczorem trzymająca w napięciu uwagę widza frapująca, sensacyjna sztuka szpiegowska „X 33“ w wykonaniu: Macherskiej, Białoszyńskiego, Woskowskiego, Winawera i innych.

Ceny znacznie niższe.

W poniedziałek raz jeden wystąpi ulubienica Łodzi Stefania Jarkowska w lekkiej komedji „Dziwocyna i hipopotam“.

Występ primabaleriny baletu carskiego.

Kłaudja Goreva i Jean Kireeff wystąpią w Teatrze Miejskim w jednym rewelacyjnym wieczorze tanecznym we wtorek o g. 8.30 w.

Teatr Kameralny.

(ul. Traugutta № 1)

Dzisiaj w niedzielę o g. 5 po poł., raz jeszcze jeden „Kłopoty Bourrachona“.

Dzisiaj w niedzielę i we wtorek wiecz. dwa połączalne występy Stefani Jarkowskiej w kapitalnej komedji p. t. „Roxy“.

W poniedziałek poraz 101 „Hau Hau“.

Ceny niższe.

Teatr Popularny.

(Ogrodowa № 18 tel. 178-00.)

Dzisiaj w niedzielę trzy przedstawienia o godz. 8, 8 i 10 wiecz. wielka „Parada Humor“ w interpretacji najznakomitszych osób warszawskich.

Najniższe ceny od 50 gr. do 3 zł. 60 gr. Jutro, dnia 11 kwietnia o godz. 8, 15 odbędzie się uroczystość 25-lecia pracy scenicznej p. Marji Biskupskiej znakomitej artystki Teatru Popularnego przy ul. Ogrodowej 18. Odgrana zostanie sztuka Sudermanna p. t. „Konie Sodomy“ w której jubilatka odtworzy swoją popisową rolę pani Jänisch.

Teatr Popularny zawiadamia że przedstawienie sztuki „Konie Sodomy“ Sudermanna zakupionej przez Radę Okręgową na niedzielę dnia 10 kwietnia o g. 4 po poł. odbędzie się w niedzielę dnia 17 kwietnia o g. 4 po poł. Wypukione bilety z datą 10 kwietnia g. 4 po poł. ważne są wobec tego wyłącznie na dzień 17 kwietnia o g. 4 po poł.

Teatr Powszechny.

Przejazd 34.

Dzisiaj w niedzielę, 2 przedstawienia komedji „Uwodzicielka“.

Początek o g. 4, 15 i 8.30 wieczorem. Ceny miejsc od 50 gr. do 2 zł.

W teatrze „Maska“

przy ul. Zgierskiej 17,

zainstalowała się „pecka“ z dawnej „Bomby“ w osobach: W. Janickiego, J. Welina, oraz duetu Rosilljano, Imre Szenesa, R. Renskigo, Z. Sokolowskiej, Mil-Mili i in. Przedstawienia rewjowe codziennie.

Aleksander Uninskij w Łodzi.

Fenomenalny pianista rosyjski, odznaczony pierwszą najwyższą na rodą p. Prezydenta Rzeczypospolitej, w sumie zł. 5000.— na 2-gim Międzynarodowym Konkursie Muzyycznym im. Fr. Chopina, wystąpi w Łodzi tylko raz w sali Filharmonji w czwartek, dnia 14 b. m.

Artysta wykona bogaty program, złożony z dzieł: Bacha, Scarlatti'ego, Chopina, Debussy'ego, Prokofiewa, Ibeniza i innych. Bilety sprzedaje kasa Filharmonji.

4-ty i 5-ty Koncert Laureatów

W nadchodzącą środę, dnia 13-go b. m. odbędzie się w Sali Filharmonji 4-ty

Wielki sejm pracowniczy rozpoczął swe obrady

Historyczny moment w dziejach walki o prawa pracownicze.

W dniu wczorajszym rozpoczęły się w Warszawie obrady kongresu delegatów zarządów związków, zrzeszonych w Centralnej Organizacji Związków Zawodowych Pracowników Umysłowych, z udziałem licznych przedstawicieli ze wszystkich ośrodków całego kraju.

Z ramienia Łodzi w kongresie tym wzięli udział: prezes rady okręgowej C. O. P. U. Pawłowicz, prezes Zw. Pracowników Instytucji Ubezpieczeń Społecznych p. Mazur, przedstawiciele Związku Zawodowego Handlowców Polskich, jak pp. Działarski, Goliński, Berkowicz, z ramienia Zw. Majstrów Fabrycznych pp. prezes Perczyński i Raczak, również z ramienia Handlowców wiceprezes Hejrowski, oraz p. Durko.

Jest to ostatni kongres C. O. P. U. mający na celu likwidację tej organizacji zrzeszającej na terenie samej tylko Łodzi 27 związków pracowników umysłowych.

Niezależnie od tego w dniu wczorajszym odbywał się również ogólnokrajowy zjazd związków, zrzeszonych w Polskiej Konfederacji Pracy, w skład której wchodziły głównie zrzeszenia pracowników państwowych, jakkolwiek pewna grupa tych zrzeszeń gromadziła się w C. O. P. U. Również i Polska Konfederacja Pracy w dn. wczorajszym odbyła ostatni swój kongres ogólnokrajowy.

W dniu dzisiejszym w sali Związków Handlowców Polskich przy ulicy Siennej 16, w Warszawie, rozpoczyna się obrady przedstawicieli obydwu organizacji, dla zatwierdzenia opracowanych już od kilku miesięcy projektów dotyczących stworzenia Unji Związków Zawodowych Pracowników Umysłowych, w skład której wejdą wszystkie związki pracowników umysłowych, które grupowały się przy obydwu centralach: C. O. P. U. i Polskiej Konfederacji Pracy.

W dniu dzisiejszym utworzenie jednej wielkiej centrali ruchu pracowniczego stanie się faktem dokonany.

Bez względu na optymistyczne zapatrywania przywódców wspomnianych organizacji, łączących się obecnie w Unję, stwierdzić należy, iż połączenie to jest faktem, w dotychczasowej działalności świata pracy niezwykle doniosłym, stanowiącym dowód, iż trzeźwy rozsądek, nakazujący wspólne występowanie we wspólnym interesie zawodowym, wziął górę nad ambicjami i uprawianą dotychczas rozbieżnością, zarówno w wyborze celów, jak w dążeniach, jak i w wyborze dróg.

Twórcy Unji Związków Zawodowych Pracowników Umysłowych wyrażają pogląd, iż stworzenie tej wielkiej organizacji i skierowanie jej działania na odpowiednie tory, z odrzuceniem dążeń politycznych, a z bezwzględnym trzymaniem się zasady: dobro pracownika umysłowego przede wszystkim — pozwoli w rzeczywistości przeprowadzić konsekwentną akcję w kierunku możliwego polepszenia warunków pracy i warunków plac pracowników umysłowych Polski. (ag)

RADJO

Łódź

NIEDZIELA dnia 10 kwietnia 1932 r.

10.00—11.45 Transmisja Nabożeństwa ze Lwowa

11.58—12.10 Sygnał czasu z W-wy, hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie, odczytanie programu na dzień bieżący.

12.15—14.00 Poranek symfoniczny z Filharmonji Warsz. Wyk.: Ork. Filharm. pod dyr. Bronisława Wolffsta, Vera Brook (fort.), Iga Lender (spiew) i Ignacy Rosenbort (akomp.) 1) C. M. Weber: Uwertura do opery „Oberon“ 2) Fr. Liszt: Koncert fortepianowy A-dur. 3) Arje 4) P. Czajkowski: Kaprys włoski (tr. z W-wy).

14.00—15.00 Przerwa.

15.00—15.55 Koncert solistów z W-wy.

15.55—16.20 Program dla dzieci 1) „Co się dzieje na świecie“ — radiotelegramy z pracowni J. Milewskiego. 2) Pogawędka prof. A. Janowskiego p. t. „Pierwsza klamstwo i pierwsza plotka“.

16.20—16.40 Płyty gramof. z W-wy.

16.40—16.55 „Na słonecznym szlaku“ — wyg. p. Wanda Dobrzańska (tr. z W-wy).

16.55—17.15 Płyty gramofonowe.

17.15—17.30 Odczyt ze Lwowa p. t. „Zabawa i sztuka bawienia się“ — wyg. prof. Leon Chwistek.

17.30—17.45 „Wiadomości przyjemne i pożyteczne“ z Warszawy.

17.45—19.00 Popołudniowy koncert. Wykonawcy: Orkiestra P. R. pod dyr. Jana Dworakowskiego, Józef Ozimiński (skrz.) i Ludwik Urstein (akomp.) (tr. z W-wy).

19.00—19.20 Rozmaitości.

19.20—19.30 Komunikat sportowy łódzki.

19.30—19.45 Kalendarzyk filmowy, repertuar teatrów i odczytanie programu na dzień następnny.

19.45—20.15 Słuchowisko z Krakowa p. t. „Potęga dziecka“.

20.15—22.00 Transmisja z Konserwatorium koncertu laureatów II-go Międzynarodowego Konkursu im. Chopina (tr. z W-wy).

22.00—22.50 Koncert jubileuszowy chóru „Rada“ — Transmisja z lokalu Warszawskiego Towarzystwa Wioślarskiego.

22.50—23.05 Kom. meteorol. i kom. sportowy z W-wy.

23.05—24.00 Muzyka taneczna z W-wy.

„REKORD“ Detektor z wbudowanym głośnikiem, wprost do sieci zł. 180.— głośnik wyrażny, tan. „Radio-Audio“ TRAGUITA 1, tel. 153-71.

Łódź

PONIEDZIAŁEK, dnia 11 kwietnia 1932 r.

11.45—11.55 Godziny Przegląd Prasowy

11.58—12.10 Sygnał czasu z Warszawy, hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie, odczytanie programu na dzień bieżący.

12.10—13.20 Poranek z płyt gramofonowych z W-wy.

13.20—15.25 Odczyt dla maturzystów z W-wy.

15.50—16.10 Odczyt dla maturzystów p. t. „Przyjaźń Norwid“ — wyg. p. Tadeusz kowiecki (tr. z W-wy).

16.10—16.20 Płyty gramofonowe z W-wy.

16.20—16.40 Lekcja języka francuskiego z W-wy.

16.40—17.10 Płyty gramofonowe z Warszawy.

17.10—17.35 „Z kanadyjskich jezior i parków“ — wyg. dr. Marcell Nalecz-Dobrowolski (tr. z W-wy).

17.35—18.50 Audycja literacko-muzyczna zorganizowana przez Wojewódzki Komitet do Walki z Bezrobociem z udziałem artystów Teatru Miejskiego.

18.50—19.15 Rozmaitości.

19.15—19.30 Kom. laby Przem. Handl. w Łodzi, odczytanie programu na dzień następnny i płyty gramof.

19.30—19.45 Kalendarzyk filmowy, repertuar teatrów i płyty gramofonowe.

19.45—20.00 Prasowy Dziennik Radjowy. (Tr. z W-wy).

20.00—22.15 „Dama w czerwieni“ operetka w 3-ach aktach Roberta Winterberga (tr. z W-wy). W przerwach operetki programy: „Dziennik radjowy i komunikat meteorologiczny“.

22.15—23.00 Transmisja z Teatru Wielkiego w Warszawie, — „Konkursu Orkiestralnych“.

23.00—23.05 Wiadomości sportowe (tr. z W-wy).

23.05—24.00 Muzyka taneczna z W-wy.

Motocykl winien być poznany po.. głosie.

Nowe przepisy dla właścicieli motocyklów.

Po wydaniu przepisów, dotyczących osób, używających rowerów, łódzkie starostwo grodzkie wydało ostatnio nowe przepisy, obowiązujące jeżdzących motocyklami.

Zarządzenie wspomniane wymaga przede wszystkim, aby motocykl zaopatrzony był w trąbkę sygnałową o wysokim tonie, nie — jak samochody — o niskim.

Dalej wymaga się od właściciela motocykla, aby wahikul ten był zaopatrzony z przodu w lampę o łagodnym świetle, zaś z tyłu światło czerwone jest u pojedynczego motocykla niezbędne, natomiast musi być umieszczone, jeżeli motocykl zaopatrzony jest w przyczepkę.

Motocykl z przyczepką winien być na zakrętach prowadzony w tempie możliwie wolnym.

Dalej — motocykl z przyczepką winien podać bliżej środka jezdni, natomiast bez przyczepki — prowadzony być winien blisko chodnika.

Poza tem nowe przepisy zabraniają organizowania jakiegokolwiek wyścigów na ulicach miasta. Winni niestosowania się do wspomnianego zarządzenia będą pociągani do odpowiedzialności karnej. (p)

Zatarg o delegatów z firmą „K. T. Buhle“.

Protest związków w inspektoracie pracy.

W dniu wczorajszym do okręgowego inspektoratu pracy w Łodzi wpłynął sprzeciw Zw. Zawodowego Robotników i Robotnic Przemysłu Włókienniczego wobec postępowania administracji firmy „K. T. Buhle“ (Hipoteeczna 7-9), terroryzującej delegatów robotniczych, zatrudnionych we wspomnianej firmie.

Sprzeciw związków wskazuje, iż administracja wspomnianej firmy nie ma prawa zakazywać delegatom robotniczym zwoływania zebrań na terenie fabryki, oczywiście poza godzinami pracy, albowiem odnośna sprawa została już raz na zawsze przesądzona przez ministerstwo pracy na korzyść robotników.

Omawiany związek występuje do inspektoratu pracy z apelem, aby wyciągnął z postępowania firmy „K. T. Buhle“ odpowiednie konsekwencje. (p)

Likwidacja przedsiębiorstw handlowych i przemysłowych.

W miesiącu marcu rb. w urzędzie przemysłowym 1-ej instancji przy magistracie m. Łodzi zgłosiło swą likwidację: 20 przedsiębiorstw handlowych i 25 przemysłowych.



Taniec małopolski.

Wieczór baletowy w Teatrze Miejskim.

We wtorek, dnia 12 b. m. o godz. 8 min. 30, odbędzie się jedno tylko nadzwyczajne przedstawienie w Teatrze Miejskim.

Wystąpi światowej sławy para tancerska: Klaudja Gorewa i Jean Kireeff, oboje cesarsko-rosyjskiej szkoły tanecznej.

Gorewa, ostatnia naśladowczyni sztuki baletowej cesarskiego dworu wraz ze swym partnerem Kireeffem, zdobyli sobie szerokie uznanie we wszystkich stolicach Europy w ciągu ostatnich dziesięciu lat.



Klaudja Gorewa.

Echa nadużyć pożyczkowych w Łodzi.

Delegaci „Własnej Zagrody” ustalają straty.

(a) Afera, dokonana na terenie Łodzi przez Stanisława Zawistowskiego, przedstawiciela spółdzielni budowlanej i hipoteczno-kredytowej „Własna Zagroda”, wywołała zrozumiałe zainteresowanie.

Liczba poszkodowanych przez Zawistowskiego do obecnej pory jest nieustalona, elbowski zarówny władze śledcze, jak i zarząd spółdzielni nie posiadają odpowiednich wykazów, które Zawistowski najprawdopodobniej ukrył lub zniszczył.

Wobec takiego stanu rzeczy w dniu wczorajszym przybyli do Łodzi członek zarządu spółdzielni p. Józef Watra-Przewłocki i członek rady nadzorczej inż. Snuzek, którzy rozpoczęli siarania w kierunku ustalenia liczby poszkodowanych oraz dążą do ustalenia sum i strat jakie spowodował Zawistowski swoimi oszukawczymi machinacjami.

Członkowie ci odbyli w dniu wczorajszym narady ze swoimi członkami na terenie Łodzi i okręgu.

Ostatnia komisja dodatkowa

W związku ze zbliżającym się terminem poboru rocznika 1911 we wtorek odbędzie się w lokalu przy Al. Kościuszki 21 ostatnia dodatkowa komisja poborowa dla rocznika 1910 i starszych, nie mających uregulowanego stosunku do służby wojskowej.

Na komisję tę winni stawić się zamieszkałi w obrębie komisariatów ponumeracji 2, 3, 5, 8, 9 i 11 o ile zostali wyznaczeni przez łódzkie starostwo grodzkie.

„Dziesięć tysięcy marek”

Dzisiaj, w niedzielę 10 kwietnia, o godz. 6.30 ul. Główna 43, „Kolo Miłośników Sceny im. W. Bogusława” kierana przez przedstawienie amatorskie, w której złoży się komedia w 2 aktach p. P. Kołodzieja p. t. „Dziesięć tysięcy marek” ze śpiewami i tańcami oraz wesołymi monologami, skeczami, śpiewami i t. p.

Zabawa w polskiej YMCA.

Dzisiaj, w niedzielę, od godz. 5-jej po poł., w świetlicy polskiej YMCA, ul. Piotrkowska 89, odbędzie się dla członków i wprowadzonych gości zabawa towarzyska z tańcami.

Straszny wypadek przy pracy.

Zatrudniony w fabryce I. Borsztajna, przy ul. Napiórkowskiego 92, robotnik wczorajszym wypadkiem przy pracy, doznając obciążenia palcy lewej ręki przez maszynę.

Lekarz pogotowia odwiedził nieszczęśliwego do szpitala przy ul. Zagajnikowej. (p)

Ministerstwo zatwierdziło

podatek od elektryczności na rzecz miasta. Bez względu na ilość mieszkań i punktów świetlnych.

(a) Ustawa o wprowadzeniu opłat na rzecz skarbu państwa od zużycia energii elektrycznej, równocześnie przewidziała dodatek na rzecz samorządu.

W związku z tem rada miejska powzięła przed kilku tygodniami uchwałę, o pobieraniu na rzecz miasta dodatku do państwowego podatku od zużycia energii elektrycznej dla celów oświetleniowych.

Obecnie ministerstwo spraw wewn. zatwierdziło uchwałę rady miejskiej w kwestji pobierania dodatku komunalnego do państwowego podatku od elektryczności, z zastrzeżeniem że dodatek ten

pobierany będzie od wszystkich bez wyjątku abonentów elektrowni, bez względu na ilość zajmowanych mieszkań oraz ilość punktów świetlnych.

Należy zaznaczyć, że w związku z powyższem Ministerstwo uchyliło postanowienie rady miejskiej która uchwaliła niepobierać podatku tego od mieszkań 1 i 2 izbowych.

W związku z tem do rachunków doliczany będzie do sumy ogólnej należności za zużycie dla oświetlenia prąd elektryczny podatek państwowy w sumie 10% i dodatek na rzecz miasta w wysokości 2,5%, czyli łącznie 12,5%.

Co trzeba zgłaszać przy przetargu komunalnym?

Uchwała prezydium magistratu dyktowana troską o dobro robotnika.

W czwartek, dnia 7 b. m., powzięta została na posiedzeniu prezydium magistratu doniosła uchwała, mająca szczególne znaczenie dla robotniczej Łodzi.

Prezydium magistratu postanowiło mianowicie, iż w wypadku ogłaszania przez magistrat łódzki przetargów — przyjęcie ofert będzie uzależnione od następujących warunków:

Składająca ofertę firma istnieć musi na terenie Łodzi conajmniej od jednego roku. Nadto do oferty firma załączyć musi zobowiązanie, iż zatrudnić będzie przy przeprowadzanych dla magistratu łódzkiego zamówieniach wyłącznie robotników i rzemieślników łódzkich, przy czem do podania załączona być winna również umowa, zawarta między przedsiębiorstwem a związkami zawodowymi, potwierdzona

przez inspektorat pracy, a dotycząca warunków płacy i pracy, ustalanych przez daną firmę. Umowa taka jest miarodajną przy ustalaniu kalkulacji ceny robót, a ponadto musi być przestrzegana przez firmę przez cały czas wykonywania powierzonych przez magistrat robót.

Ponadto oferent złożył winien magistratowi zobowiązanie, iż otrzymane przez dane przedsiębiorstwo zamówienie magistratu będzie przez przedsiębiorstwo to w całości wykonane, bez powierzania wykonania robót subprzedsiębiorstwu.

Powyższa decyzja magistratu jest wynikiem długotrwałych zabiegów ochów rzemieślniczych, w połączeniu z robotniczymi związkami zawodowymi, jak przede wszystkim „Praca”.

Od wodza Hunnów — do łódzkiej studni.

Różdżka czyli rabdoskop. Odkrycie w Górnej Austrii.

W Wiedniu rozeszły się ostatnio pogłoski o odkryciu grobowca Atylli, owego „Bicza Bożego” ludzkości, który wraz ze swoimi wojownikami szalał na ziemiach dzisiejszej Europy, wnosząc przerażenie i śmierć w szeregi przeciwników.

Wódz Hunnów kazał się pochować sekretnie, a wszyscy żołnierze, którzy go chowali, zostali pozbawieni życia, aby nie mogli zdradzić miejsca grobowca.

W grobowcu Atylli mają się znajdować olbrzymie skarby w złocie, srebrze i drogich kamieniach.

Jak mówi legenda, grobowiec został wykopany na dnie rzeki, której wody skierowano chwilowo w innym kierunku. Gdy cały grobowiec przysypano ziemią, wody rzeki skierowano na ich dawne miejsce.

Odkrycia grobowca Atylli dokonał znany „różdżkarz” Binderberger, dyrektor poczty austriackiej.

Przeprowadzając doświadczenia ze swoją różdżką czarodziejską w okolicach Schaerding-Ried w Górnej Austrii. Binderberger „natknął” się na metalowe przedmioty w ziemi.

Jak twierdzi zwłoki Atylli spoczywają w złotej trumnie, która jest wstawiona do srebrnej a ta do żelaznej.

Do redakcji zgłosił się p. Wilhelm Wronecki (Piotrkowska 133), aby opowiedzieć o swej praktyce w dziedzinie różdżkarstwa czyli rabdomanji, albowiem i u nas różdżka-rabdoskop jest dobrodziejstwem natury, dotąd niedocenionem. Długoletnie badania moje dały świetne wyniki — mówi nasz rabdoskop — i dla

tego jest wskazane zapoznanie ogółu czytelników z różdżką.

Powszechnie wiadomo, iż skorupa ziemska, w różnych głębokościach, porzeczinana jest siecią żył źródłanych, że kryje ona w sobie niezliczone skarby w postaci rud wszelkiego rodzaju i minerałów, które dotychczas kryją się w ziemi.

Różdżka, w rękach człowieka uzdolnionego psychicznie, jest narzędziem które przez siłę rabdomotoryczną substancji promieniotwórczych (rudy) lub przez opary minerałów w stanie rozcieńczonym lub wilgotnym wykrywa je.

Woda źródłana (na wodę zassorną różdżka nie reaguje), złoto, sól, ropa naftowa, węgiel i t. p. są z różdżką w kontakcie, który się uwytadnia w odpowiednich drganiach i wychyleniach różdżki. Najbardziej rabdomotorycznym ciałem jest woda źródłana, do której miejscami trudno się dowiercić, gdyż żyły jej miejscami nie są licznie zgrupowane.

Wierzenia bezkuteczne niejednokrotnie rujnują obywateli, gdyż zdarzają się liczne wypadki, że w wierconych studniach na znacznej głębokości niema wody, lub bywa zaskórna nienadająca się do użytku.

Jako wyniki dotychczasowych badań przytacza p. W. następujące studnie, których źródła są wykryte przy pomocy różdżki. Prezes stowarzyszenia właścicieli nieruchomości p. Kotlarski, Ruda Pabjanicka, (u którego były wiercone trzy studnie o znacznej głębokości i w każdej była woda nie do użycia, źródła wykryte na głębokości 6 metrów. Polk Walicki Ruda Pabjanicka — (głębokość 12 mtr.) Kierownik Browaru „K. Anstada” p. Błaszczak Łódź, ul. Spólna 16 — (głębokość 17 mtr.) i inni.

Z tygodnia propagandy walki z rakiem.

W związku z odbywającym się Tygodniem Prapagandy Walki z Rakiem, zorganizowanym przez Łódzkie Towarzystwo Zwalczenia Raka, zostaną ogłoszone następujące odczyty:

w sobotę, dnia 9 kwietnia, w lokalu stow. „Toz”, Nowomiejska 3, o godz. 20 min. 30: dr. A. Uryson — „Co każdy o raku wiedzieć powinien” (w języku żydowskim;

w niedzielę, dnia 10 kwietnia: o godz. 12 min. 30, w lokalu szkoły powsz. przy ul. Podmiejskiej 21, dr. J. Chrzanowski — „O chorobie zwanej rakiem”;

o godz. 12 min. 30, w sali odczytowej Miejskiego Kina Oświatowego, Rokicińska 1, dr. K. Gawroński — „Rak wśród cierpień kobiecych”;

o godz. 12 min. 15, w lokalu Wolne, Wszechnicy Polskiej Oddział w Łodzi Nowo-Targowa 24, dr. D. Helin, profesor Wolnej Wszechnicy Polskiej — „Zagadnienie raka”;

o godz. 12 min. 30, w lokalu Szkoły powsz. przy ul. Limanowskiego 124, dr. N. Jelenkiewicz — „Czy można się ustrzec od choroby zwanej rakiem”;

o godz. 12 min. 30, w lokalu Państw Seminarjum Nauczycielskiego, Ewangelicka 11, dr. J. Lange — „Rozpowszechnianie i zwalczanie raka” (w języku niemieckim).

Wstęp na odczyty bezpłatny.

Wiadomości gospodarcze.

Upadłość Spółdzielczego Banku Powszechnego.

Po dziewięciu latach istnienia.

W dniu onegdajszym sąd handlowy w Łodzi ogłosił upadłość Spółdzielczego Banku Powszechnego z ograniczoną odpowiedzialnością przy ul. Nawrot 92, znajdującemu się w stanie likwidacji.

Upadły bank istnieje w Łodzi od r. 1921, początkowo pod nazwą „Spółdzielnia Kredytowa Rzemieślnicza” z odpowiadającą odpowiedzialnością przy ul. Sienkiewicza 40, przyczem odpowiedzialność członków za zobowiązania spółdzielni była pierwotnie nieograniczona, później zaś udziały zostały ustalone po 25 zł., płatne jednorazowo, a odpowiedzialność ich określona została prócz wysokości udziału dalszą dziesięcioletnią kwotą udziałów.

Bank, jako instytucja drobnego kredytu udzielała pożyczek pod zabezpieczenie wekslowe przeważnie rzemieślnikom, a wobec zubożenia warstw rzemieślniczych, większa część weksli została zaprotestowana i okazała się nieściągalną i tym sposobem poniósł on znaczne straty.

Dla pokrycia tych strat zebranie udziałowców banku początkowo uchwało dopłatę do udziałów, jednak później, wobec niemożnościścią dopłaty od członków, postanowiło zlikwidować bank, wybierając w tym celu komisję likwidacyjną.

W tym celu dla zmniejszenia kosztów przeniesiono siedzibę banku na ul. Nawrot 92.

Członkowie komisji likwidacyjnej jednak nie zdołali przeprowadzić likwidacji banku, wobec dość znacznych strat i zwrócili się do sądu o ogłoszenie upadłości, oświadczając, iż sanacja banku zawiodła i wobec tego zawiesił wypłaty.

Bilans banku zamknięty jest sumą

89.336 zł. z czego pozycja wkładów wynosi 67.633 zł., strat 28.018 zł., protestów — 28.345 zł.

Nowe upadłości.

W dniu wczorajszym sąd handlowy ogłosił upadłość firmie „Przemysł Tekstylny Towarzystwo dla Handlu i Przemysłu Włókienniczego” Spółka z ogr. odp. z siedzibą w Łodzi przy ul. 1-go Maja nr. 9.

Jak ustalono, upadła firma znalazła się w trudnościach płatniczych, głównie z powodu zawieszenia wypłat i uzyskania nadzoru przez firmę „Pe-Pe-Ge”. Prawie cała produkcja upadłej firmy szła do „Pe-Pe-Ge”, która pokrywała rachunki bądź własnymi akceptami, bądź i to w małym stopniu rytmami klientowskimi.

Sąd ogłosił upadłość jedynie firmie „Przemysł Tekstylny”, zaś odmówił ogłoszenia upadłości zarządcy tejże firmy, Hilaremu Prawdzie.

Drugą upadłość ogłosił sąd Felicji Bajer, Otyli Bauer i Piotrowi Gaede, prowadzącym przedsiębiorstwo pod firmą „Farbiarnia W. K. Gaede Sube” w Rudzie Pabjanickiej.

Sąd ogłaszając upadłość, chwilę otwarcia oznaczył tymczasowo na dzień 8 kwietnia 1932 r.

Upadłych oddano pod dozór policji.

W sprawie firmy „Sukcesorowie Eljasza Karo”, której to firmie oraz jej sukcesorom wierzyciel Weinberg żądał ogłoszenia upadłości, sąd umorzył postępowanie, gdyż Weinberg nie mógł udowodnić, że firma taka istnieje, natomiast w aktach sprawy znajduje się zaświadczenie, że firma ta jest rejestrowana w sądzie okręgowym, a jak wiadomo upadłości nie handlującym ogłosić nie można.

W sprawie upadłości Klemensa Orchulskiego, prowadzącego drukarnię w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej 107, sąd udzielił zezwolenia syndykowi na wydzierżawienie drukarni na okres 6 miesięcy.

Najniebezpieczniejszy pożeracz złota.

Indje przepastną skarbnicą pochłaniającą bezpowrotnie olbrzymie ilości kruszczywa

Do szczęśliwego pokonania trudności płatniczych i walutowych Anglii przyczyniły się w ostatnim okresie Indje, z których popłynęła istna rzeka złota do Londynu.

Indje słynęły zawsze, jako największy konsument i odbiorca metali szlachetnych: najpierw srebra, a potem, gdy straciło ono na wartości — złota. Złoto płynęło do Indji w olbrzymich ilościach. Wartość sprowadzanych do Indji przesyłek złota w ciągu ostatnich 50 lat obliczają ekonomiści angielscy na sumę zgórą 35 miliardów złotych.

Rząd angielski przyglądał się tej złotej powodzi bezradnie, nie mogąc jej zatamować. Wiedziano, skąd złoto przychodzi, ale nikt nie wiedział, gdzie ono się w Indjach podziewa, gdzie wsiąka. Nie otrzymywali go banki, nie wpływało do skarbców i kas instytucyj finansowych.

Tylko drobna część złotego Paktołu ukazywała się w świetle dziennym na stołach bogatych Hindusów w postaci złotej zastawy, naczyń i ozdób, ktorými lubią się oni pysznić wobec gości. Ale dziewięć dziesiątych skarbow zniknęło w sposób niepojęty i tajemniczy. Im więcej złota przybywało do kraju, tem rzadziej je widziano. W ten sposób Indje

stawały się niebezpiecznym wprost pożeraczem złota, który zagrażał utrzymaniu t. zw. „Goldstandardu” i bezpieczeństwa waluty angielskiej.

Gdzież się to złoto podziało? W jakich niezbadanych skrytkach się pochłaniało?

Świadomi rzeczy znawcy stosunków hinduskich twierdzą, iż zostało ono zakopane w ogrodach prywatnych, w chłach podziemnych, zamurowane w piwnicach. Bogaci Hindusi przetapiali je w cegielki złote, ubożsi przerabiali je w biżuterję i ozdoby dla kobiet, ktorzy wkładały je na siebie tylko w najrozliczniejszych okazjach.

Dopiero różnica w cenie funta i rupii indyjskiej po ucieczce od parytetu złotego funta wywabiała złoto hinduskie z ukrycia i skłoniła jego posiadaczy masowego eksportu złota do Londynu wymiany na funty, co dawało spory zyski na różnicy kursu.

Ale i te dziesiątki milionów złotych które powędrowały w ostatnich tygodniach z Kalkuty, Bombaju, Madrasu, stolicy Wielkiej Brytanji, stanowią ledwie ułamek skarbow złotych, jakie kryje jeszcze w swem wnętrzu olbrzymi półwysp indyjski.

Kronika radjowa. Feljetyony radjowe.

Dnia 11.4 o godz. 19.30 usłyszą radjosluchacze przed mikrofonem warszawskim wywiad p. Karola Koźmińskiego z wybitną poetką współczesną i tłumaczką Don Karlose, p. Kazimierą Blakowiczówną.

Dnia 12.4 o godz. 20 p. Włodzimierz Korsak wygłosi przed mikrofonem wileńskim aktualny feljeton p. t. „Wiosna idzie”, który scharakteryzuje nastroje przyrody i przeżycia człowieka, pełne niewytłumaczonej tęsknoty — budzące się na wiosnę.

Odczyty w polskim radju.

Dziś, dn. 10.4 o godz. 17.15 odczyt p. t. „Zabawa i sztuka bawienia się” wygłosi prof. Leon Chwistek ze Lwowa. Prelekcja ta jest polemiką z panującym sceptycyzmem w stosunku do możliwości rozwoju wyżyn duchowych w Polsce.

Dnia 11.4 o godz. 17.10 dr. Marceł Nałęcz-Dobrowolski wygłosi przed mikrofonem warszawskim odczyt p. t. „Z kanadyjskich jezior i puszczy”, w którym zaznajomi radjosluchaczy z malowniczym i dziłkim pejzażem Ameryki.

Zorganizowanie Łódzkiej Rodziny Radjowej.

Od maja ub. roku Rozgłośnia Łódzka Polskiego Radja łącznie z radjosluchaczami prowadzi piękna akcję dobroczynną, otaczając między innymi szczególną opieką ubogie dzieci niewidome.

Organizacja ta, pod nazwą Łódzka Rodzina Radjowa, w myśl intencji projektodawców, miała na celu nie tylko akcję dobroczynną, lecz jednocześnie chce być serdecznym łącznikiem między ogółem radjosluchaczy, co zwłaszcza w czasach dzisiejszych może posiadać wielkie znaczenie moralne i społeczne. Dziś, w niedzielę, dnia 10 kwietnia, o godz. 5 p. p. w wielkiej auli Państwowej Szkoły Włókienniczej (ul. Żeromskiego 115, wejście główne) odbędzie się pierwsze publiczne zebranie organizacyjne tworzącego się stowarzyszenia Łódzkiej Rodziny Radjowej. Jest pożądanem, aby udział w zebraniu tem wzięli w szyscy radjosluchacze, ktorzy mają wstęp wolny za okazaniem kwitu z opłaty radjowej.

Zebanie to uchwali statut i dokona wyboru zarządu.

Gielda warszawska. Urzędowa cedula gieldy walutowej z dn. 9 kwietnia 1932 r.

GOTÓWKA.

Dolary 8.90

CZEKI.

Holandja 361.10

Londyn 33.95,

N.-York czeeki 8.903

N.-York kabel 8.908

Paryz 35.16

Szwajcaria 173.58

Berlin 211.80

A K C J E

B-k Polski 84.75

Lilpop 15.10

PAPIERY PAŃSTWOWE I ZASTAWNE.

4% inwestycyjna 90.00,
4% inwestycyjna seryjna 94.00
5% konwersyjna 39.00
6% dolarowa 59.25
4% dolarowa 49.50
7% stabilizacyjna 56.25,
8% B. G. K. 94.00
8% ziemskie dolar. 60.00
8% m. Warszawy 63.50, 62.50
8% m. Łodzi 60.25

FABRYKA LISTEW DO RAM I TAPISÓW ORAZ OPRAWA OBRAZÓW

„ARTORAM”
RAMY DO FIRANEK
ŁÓDŹ
UL. PIOTRKOWSKA Nr. 105.

ZAKŁAD MALARSKI W. Marcinkowski

Łódź, Al. Unji 16 m. 48 (Polesie Komunalne)
Pracownia: Kilińskiego № 10.
Przyjmuje wszelkie roboty w zakresie malarskim i dekoracyjnym. Wychodząca od najwykwintniejszych do najskromniejszych.

Wiadomości sportowe.

Komunikat № 1.

Zarząd Pol. T-wa Sportowego „Unja” chce ułatwić swym członkom z sekcji kolarskiej w otrzymaniu numerków rowerowych na rok 1932, w tym też celu każdy kolarz winien zgłosić się w godzinach od 17 do 22 do sekretariatu T-wa, złożony zł. 6 na numerki łącznie z podatkiem za prawo jazdy na rok bieżący podać dokładny adres swego zamieszkania oraz rok i miejsce urodzenia.

Zapisy na numerki sekretariat przyjmuje do dn. 1-go maja b. r., po tym terminie członkowie zmuszeni będą zgłaszać się do Magistratu m. Łodzi osobiście narażając się na stratę czasu gdyż niejednokrotnie chcąc wykupić numerki i otrzymać prawo jazdy, kolarz zmuszony jest wystawać całymi godzinami w kolejce.

Kalendrzyski sportowy na dziś.

NIEDZIELA:

Piłka nożna: Boisko DOK godz. 11 mecz o mistrzostwo: Ł.T.S.G. — Orkan; Boisko Widzewa godz. 11 mecz o mistrzostwo: Widzew — W.K.S. Boisko Kru-

szeender w Pabjanicach godz. 11 mecz o mistrzostwo: P.T.C. — Strzelecki Kl. Sp. Powyższe mecze poprzedzą zawody rezerw o mistrzostwo kl. B.

Boisko Ł.K.S-u przy Al. Unji godz. 16-ta mecz ligowy Ł.K.S. — 22 p. p., poprzedzony o godz. 14-ej przedmeczem Ł.K.S. (kombinowany) — Zjednoczone.

Boks: Cyrk Staniewskich, ul. Sienkiewicza róg Traugutta, godzina 11.30: międzyklubowe zawody bokserskie Ł.K.S. z udziałem pięściarzy śląskich i zawodników lokalnych.

Gry sportowe. Sala przy ul. Nowotargowej: od godz. 9 mecz o mistrz. w koszykówkę żeńską i od godz. 15-ej mecz o mistrzostwo w siatkówkę żeńską i męską.

Sala Ł.T.S.G. godz. 9.30: dokończenie turnieju klubów robotniczych (siatkówka i koszykówka).

Lekkoatletyka: Boisko Wimy godz. 10: start do biegu na przełaj o mistrzostwo okręgu na dystansie 5 km.

Strzelectwo: Strzelnica Ł.K.S-u od godz. 9-ej: dalszy ciąg zawodów korespondencyjnych. Strzelnica S.K.S-u od godz. 10-ej: dalszy ciąg III wiosennych zawodów strzeleckich i zawodów o odznakę państwową.

Dźwiękowy Kino-Teatr
„Przedwiośnie”



Żeromskiego 74-76
róg Kopernika

Od wtorku, dnia 5-go kwietnia i dni następnych

Największy sukces dźwiękowej produkcji realizacji
Cecil B. de Mille'a p. t.

MADAME SZATAN

W rolach głównych: KAY JOHNSON, REGINALD DENNY i LILJAN ROTH.

Nad program: Wesoła komedia i ciekawe aktualności filmowe.

Następny program: „FALSZYWY MARSZAŁEK” w rolach tytułowych VLASTA BURIAN i BODA-RODA.

Pocz. seansów w dni powsz. o godz. 5 p. p., w niedziele i święta o g. 3 p. p. Ze względu na rozkład tramwajów, dla wygody Sz. Publiczności ostatni seans o godz. 9 wiecz. Ceny miejsc: I—1,30, II—90 gr. III—50 gr. Uwaga: W niedziele i święta są wyświetlane poranki od godz. 11 pp. wszystkie miejsca po 30 gr. Kupony ulgowe po 75 gr. na ważne wszystkie miejsca we wszystkie dni z wyjątkiem sobót, niedziel i świąt. UWAGA: Passe-partout i bilety wolnozo wejścia w niedziele i święta bezwzględnie nieważne.

Fabryka Tkanin i ogrodzeń drucianych
Plecionki, Tkaniny, Gazy miedziane do filtrów.
Rabiz do robót betonowych, siatki dla fabryk różnego gatunku, wyrabia i poleca:
Mateusz Mikołajczyk
— Łódź, ul. Kilińskiego 167. —
Telefon 191-88.

GABINET KOSMETYKI
lecniczej i toaletowej
S. SZWALBOWA
MONIUSZKI 1 front II piętro, tel. 127-99.
Usuwanie wszelkich defektów cery i szpecących włosów wypróbowaną najdoskonalszą metodą.
Przyjmuje 10—2 i 4—8.

Tanio od zł. 2.50
Ramki do portretów
(wielkości 27x34)
Tylko w firmie „ERKO”
ul. Kopernika Nr. 34 (Milsza).
Duży wybór ram do obrazów, gzymsów do firanek, ram owalnych i t. d.
OPRAWA NA POCZEKANIU.
ZŁOCENIE STARYCH RAM.
Tanio. od zł. 2.50

LUSTRA
w wielkim wyborze poleca fabryka luster
Oskar Kahlert
Łódź, Wólczańska 109.
Telefon 210-08.

KINO-TEATR RESURSA
ul. Kilińskiego 123
Ork. pod dyr. p. L. KANTORA.

Dźwiękowy Kino-Teatr
CORSO
ZIELONA Nr. 2/4.
Ceny miejsc popularne:
na 1-szy seans znacznie niższe!
Początek seansów w dni powsz. o 4 po poł. w soboty, niedziele i święta o 12-ej w pot.

„Sekretarka osobista”
w roli tytułowej urocza
MARY GLORY
WKRÓTCE
ODEON — WODEWIL.

Do akt Nr. 441 1932 r.
Ogłoszenie.
Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 8 zamieszkały w Łodzi przy ulicy Żeromskiego 25 na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dn. 26 kwietnia 1932 r., od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Północnej 21 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Zajwela Mocarza i składających się z koni, platform i wozu parokonnego oszacowanych na sumę zł. 1225.—
Łódź, dnia 6 kwietnia 1932 r.
Komornik JAN JABCZYK

Do akt Nr. 414 1932 r.
Ogłoszenie.
Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 8 zamieszkały w Łodzi przy ulicy Żeromskiego 25 na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dn. 20 kwietnia 1932 r., od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Pomorskiej pod Nr. 69 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Marji Krakowskiej i składających się z pianina czarnego „Betting” oszacowanych na sumę zł. 600.—
Łódź, dnia 30 marca 1932 r.
Komornik JAN JABCZYK,

Do akt nr. 650 1932 r.
Ogłoszenie.
Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 12 zamieszkały w Łodzi, ul. Piramowicza nr. 7, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 19 kwietnia 1932 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Pl. Wolności 7, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości należących do Leona Fluma i składających się z palt daskich oszacowanych na sumę zł. 560.—
Łódź, dnia 2 kwietnia 1932 r.
Komornik A. JAROSZYŃSKI

Do akt nr. 28 1931 r.
Ogłoszenie.
Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 12 zamieszkały w Łodzi, ul. Piramowicza Nr. 7, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 18-ym kwietnia 1932 r. od g. 10 r. w Łodzi przy ul. Srebrzyńskiej Nr. 16 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do firmy „Inż. Józef Adelfang i S-ka” i składających się z tektury oszacowanych na sumę zł. 2500.—
Łódź, dnia 8 kwietnia 1932 r.
Komornik A. JAROSZYŃSKI

Do akt Nr. 2653 1931 r.
Ogłoszenie.
Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi 12-go rewiru zamieszkały w Łodzi, przy ul. Piramowicza nr. 7, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 18 kwietnia 1932 r. od godz. 10 r. w Łodzi, przy ul. 11 Listopada nr. 161 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości należących do Romana Litkego i składających się z mebli oszacowanych na sumę zł. 750.—
Łódź, dnia 8 kwietnia 1932 r.
Komornik JAROSZYŃSKI.

Do akt nr. R. 452 1932 r.
Ogłoszenie.
Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi rew. 10-go zamieszkały w Łodzi przy ul. Przejazd pod nr. 40, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 20 kwietnia 1932 r. od g. 10 rano w Łodzi, przy ul. Dr. Biegańskiego 19 odbędzie się sprzedaż z przetargu publ. ruchomości należących do Szlamy Zilberberga i składających się z kredensu orzechowego i serwantki, koloru orzechowego oszacowanych na sumę zł. 550.—
Łódź, dnia 8 kwietnia 1932 r.
Komornik L. HOLLAS.

Dziś! Wielki superfilm wytwórni FOX-FILM p. t. Dziś!
„BUNT MŁODOŚCI”
Który jest szczytem doskonałości pod względem tematu, obsady i wystawy.
W rolach głównych:
Anna Harding, Conrad Nagel i Clive Brook.

Następny program:
„MANON LESCAUT”
Początek seansów w dni powsz. o godz. 5.30 7.30 i 9.15.
w soboty o g. 4, w niedziele i święta o godz. 3, 4.30, 6, 7.30 i 9.15.
W soboty, niedziele i święta passe partout prócz urzędowych nieważne.

Dziś i dni następnych. I. Po raz pierwszy w Łodzi! Niebawem podwójny program. II. Film nad filmy!
POWRÓT Parada miłości
W roli głównej: ulubieniec całego świata
Maurice Chevalier, Jeanette Mac Donald i Lupino Lane.

Dzisiaj i dni następnych.

Dzisiaj i dni następnych.

„JAKI PAPA — TAKI SYN”

w roli głównej
ADOLF MENJOU, ALICE COCEGA, ROGER TREVILLE i CHARLES ROGGIE.

Początek seansów codziennie o godz. 4 po poł., w soboty, niedziele i święta o godz. 2 po poł. Na 1-szy seans wszystkie miejsca po 50 gr.

w Dźwiękowym Kino-Teatrze

„RAKIETA”

Sienkiewicza 40. Tel. 141-22

Uwaga: Wytwórnia pendzli i szczotek w sklepie
W. GORTAT

ulica Południowa 11

poleca wszelkiego rodzaju szczotki do domowego i technicznego użytku jak również dla malarzy pendzle.

Ceny przystępne.

FABRYKA LAMP

Sz. P. Szmalewicz

ŁÓDŹ, Południowa 8. Telefon 164-39,

poleca LAMPY najnowszych modeli, również wykonuje według rysunków Sz. Klienteli.

Na żądanie dogodny warunki spłaty.

Dr. med.

M. Rozenta

AKUSZER-GINEKOLOG

11 Listopada 19, tel. 223-18

Przyjmuje od 4 do 7 po poł.

Dr. med.

L. NITECKI

Choroby skórne, weneryczne i moczopłucne

Nawrot 32. Tel. 213-18

przyjmuje od 8-10 r. i od 4-8 w niedzielę i święta od 9-12 w po.

Magazyn
OBUWIA

Stanisław GROCHA

Łódź, ul. Andrzeja 9. Tel. 230-18

poleca na nadchodzący sezon wiosenny i lato, znane ze swej drobnoci obuwie, damskie i męskie i dziecięce po cenach najniższych. Dla stowarzyszeń na dogodnych warunkach.

LOMBARD LICYTACJA

Warszawskie Akcyjne Towarzystwo Pożyczkowe na zastaw ruchomości dział w Łodzi, ul. Zachodnia nr. 31. Wiadomia, że dnia 23, 25 i 26 kwietnia 1932 i dni następnych sprzedawane będą przez licytację zastawy nieprocentowane we właściwym czasie.

Procenty należy wpłacać przed 14 kwietnia 1932 r. gdyż po tym czasie nie zastawcy dopłacają kosztów Przewodni Państwowej za cechowanie prób ogłoszenia.

Wykaz nr. nr. zastawów, podlegających sprzedaży, ogłoszony będzie w „Kurjerze Łódzkim” i wywieszony w biurze, ul. Zachodnia nr. 31.

SZEWCY

Najtaniej nabyć SKÓRY w każdej ilości

W SPÓŁCE SZEWCÓW

PIOTRKOWSKA 79. — — AL. KOŚCIUSZKI 22.

Telefon 158-38.

Specjalność: detaliczna sprzedaż zelówek trwałych na wodę.

Dyrekcja Kolei Elektrycznej Łódzkiej, Sp. Akc.

zawiadamia niniejszem p. p. Akcjonariuszów, że z dniem 15-ym kwietnia 1932 r. wydawane będą pp. Akcjonariuszom bilety bezpłatne na przejazd tramwajami na nowy okres od 1 maja 1932 r. do 30 kwietnia 1933 r.

Wydawnictwo biletów odbywać się będzie w biurze Zarządu przy ulicy Tramwajowej Nr. 6 w godzinach od 8 do 12 $\frac{1}{2}$ i od 15 do 17 (w soboty od 8 do 12 $\frac{1}{2}$ za okazaniem oryginalnych akcyj lub kwitów depozytowych, przyczem na każde 50 akcji wydany będzie 1 bilet.

Bilety, wydane na okres bieżący a znajdujący się w posiadaniu pp. Akcjonariuszów, po dniu 30 kwietnia r. b. będą nieważne.

SZKŁO OKIENNE

ornamentowe, surowe, matowe oraz szklenie budowli. Djamenty do rżnięcia szkła poleca po cenach niskich

J. OLEJNICZAK

ŁÓDŹ, ul. Główna 14, telef. 130-04.

UWAGA: Szkl. inspektowe w wielkim wyborze.

DRZEWKA OWOCOWE PARKOWE IGLASTE

krzewy, róże, rośliny zimotrwałe DALJE-GIEORGINIE,

NASIONA WARZYWNE KWIASTOWE I TRAWY

poleca w wielkim wyborze

JERZY KOŁACZKOWSKI

Zakład Ogrodniczy, Łódź, ul. Piotrkowska nr. 241.

Ceny jak w szkółkach.

WARSZTAT REPERACYJNY

maszyn do pisania, liczenia, kas kontrolnych „NATIONAL” oraz wszelkich maszyn DRUKARSKICH i litograficznych.

p. f. **„MECHANIK”**

w Łodzi, ul. Kilińskiego Nr. 12, Tel. 221-36.

Dźwiękowy Kino-Teatr
ODEON

Dźwiękowy Kino-Teatr
WODEWIL

Poraz pierwszy w Łodzi!

LUPE VELEZ w swej najnowszej kreacji w filmie p. t.

Krwawe perły

*Dramat nienawiści, miłości, podstęp i zdrady pod gorącym niebem Południa.

Nad program: **Dodatek dźwiękowy.**

Ceny ogłoszeń:

Za wiersz milimetry 1-linowy (4 linijki): przed tekstem 1 w tekście 50 gr., za tekstem i komunikaty 40 gr., nekrologi — 30 gr., zwyczajnie za 1 wiersz milim. (strona 8 linijki) 12 gr., ogłoszenia drobne 12 gr., za wyraz najmniejszą 12 gr., dla poszukujących pracy 10 gr., najmniejsza ogłoszenie 1 zł. — Ogłoszenia zamiejscowe o 30 proc. drożej, firm zagranicznych o 100 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń, komunikatów i ofiar administracja nie odpowiada.

Ceny prenumeraty: miesięcznie w Łodzi zł. 3.00, na prowincji zł. 5.10, za odnośnienie do domu 40 gr. — Prenumeratę przerwać można tylko 1-go i 15-go każdego miesiąca.

Redaktor: Józef Przybylski

Za wydawnictwo: Edmund Błażewski.

Druk L. Tarkowskiego, Cegielnia